

GAZETA GDAŃSKA

Filja w Tczewie

ul. Dworcowa 3.

Numer pojedynczy 18 mkp.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 12 mk. niem. i lekich w Gdańsku i w lemczech z odnośnieniem do domu. W ekspedycji 11 mk. niem. Pod opaską 25 mk. niem. W innych krajach 40 mk. niem. OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 3 mk. niem. Reklamy za te same za kolon. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 12 marek niem. Reklamy na pierwszej stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 15 mk. niem. Mielscowe ogłoszenia podług taryfy.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 038

Gdańsk 13 7

Konto Bieżące w banku
Kwilecki Potocki & Cie. Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnieniem przez listowego 275 mkp. Pod opaską 325 mkp. Ogłoszenia i abon. przym.: Adm. w Gdańsku, Brothänkeng. 14; księg. kol. Roch w Gdańsku. Kaszubischer Markt 21, w Poznaniu w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń Anons w Warszawie, ul. Wspólna; filja „Gaz. Gd.” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. OGŁOSZENIA za kol. wiersz 1-l lub jego miejsce 50 mkp. Rekl. za tekstem za kol. wiersz 1-lam. 200 mkp. Rekl. na 1-iej stronie za kol. wiersz 1-lam. 250 mkp. przym. tylko na czwartej stronie.

Telefon nr. 1866.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brothänkengasse 14

Skrytka pocztowa 280

W niestosownej chwili.

Strajk rozparł się na dobre w zachodnich województwach Rzeczypospolitej. Poznańskie i Pomorze goreje w płomieniach bezrobocia. Tu i ówdzie nawet pozachodziły wybrki i działały się rzeczy niewłaściwe. Rozgorączkowane rzesze polskich robotników dają upust swemu oburzeniu z powodu nieomal że nieznośnych a w każdym razie niesłychanie trudnych pod względem gospodarczym warunków. Stany zarobkujące znoszą faktycznie ciężary niezwykle i przechodzą okres nierównowagi.

Powody do narzekania są, że robotników są bez kwestii uzasadnione. Drożyżna bez kwestii się wzmagają, ceny nawet i na artykuły pierwszej potrzeby stale wzrastają. Za ubranie i buty płaci się coraz nieznosniejsze ceny. Robotnik mający prócz siebie wyżywać także jeszcze swą rodzinę, nie potrafi mimo najlepszej chęci, mimo największych wysiłków zwać końca z końcem. Doflacz się jeszcze rozgorączczenie z tego powodu, że mimo podskoczenia wartości marki polskiej nie odpowiedziała temu nieomal w żadnym punkcie zniżka cen za towary i artykuły pierwszej potrzeby. Każdy człowiek pozatem ma pragnienie odłożyć coś na szara godzinę, by być w danym momencie przesilenia, choroby, nieszczęścia lub starości choćby tylko jako tako zabezpieczonym. O tem atoli w danych warunkach ani marzyć nie było można. Pracodawcy nadomiar dążyli do obniżenia wysokich płac robotniczych.

Z drugiej strony atoli należy się zupełnie bezstronnie (bo tak sprawę tą traktować li tylko myślimy) zastanowić nad tem, że niebawem wysokie płace robotnicze, które doszły w okresie powojennej koniunktury do rzeczywiście zawrotnego poziomu, zaczęły przeważać nad gospodarką pracodawcy i poczęły tamować racjonalny rozwój tak rolnictwa jako też przemysłu rodzimego. Zważyć pozatem trzeba, że i pracodawca mający dobre dochody z pewnych artykułów przezeń do handlu wprowadzonych z drugiej strony za wszystkie inne płacić musi także niemożliwie wygórowane ceny. Przytem dla pracodawcy powiększają się wydatki dlatego bardzo poważnie, że on po wielkiej części nie tylko w kraju musi dużo i bardzo drogo zakupywać, ale także z zagranicy za wysokowartościową walutę obcą (lub przewartościowane miliony polskie), sprowadzać surowce, by wogóle utrzymać w ruchu tak ważne nie tylko dla niego, ale w równej mierze także dla robotnika i całego narodu oraz państwa warsztaty pracy.

Widzimy więc, że podstawy, uzasadnione do żądań i zadań pewnych, które się zwłaszcza na wynikłej z przejściowego spadku marki polskiej drożyźnie opierają, są po jednej i drugiej stronie, acz nie ulega wątpliwości, że gorzej boli zawsze tego, który największą względnie nędzę przechodzi.

Czy atoli moment wybrany dla przeprowadzenia walki o polepszenie bytu wybrano szczęśliwie?

Nietrudno bodaj będzie samemu strajkującym robotnikom z jednej a upierającym się przy swoim pracodawcom z drugiej strony odpowiedzieć od razu, iż w najgorszej chwili chwycono się dwusiecznego środka tego.

Sami doktrynerzy socjalizmu dziś niejednokrotnie występują przeciw używaniu tej broni przez robotnika w czasach niestabilnych, w których bez kwestii żyjemy. Wszak po każdym strajku wzrasta ponownie właśnie dzięki tym strajkom i ich skutkom drożyżna, która się ponownie daje przedewszystkiem także pracownicy — robotnikowi dotkliwie we znaki. Czy wobec tego warto z rozmysłu potęgować własne nieszczęście i obracać się bezustannie w błędnym kole? Do czegoż to ostatecznie doprowadzi?

To sama strona niejako osobista sprawy. A potem teraz strajk? Akurat obecnie w momencie tak przełomowym, gdy idziemy do Genui?

Wszak na planowanej tej konferencji międzynarodowej każde z państw europejskich wystąpi z atutami przedewszystkiem teżyżny gospodarczej. I Pracodawcy i pracownicy, winni sobie uprzytomnić, że Polsce bodaj niemożliwym będzie mówić swobodnie o polskiej teżyżnie gospodarczej, jeżeli przeciwnicy Polski, których i tam nie zbraknie, wystąpią odrazu z argumentem, że właśnie olbrzymie strejki przed konferencją genueńską dowiodły dobitnie, że chorobliwe pierwiastki biorą w polskim życiu gospodarczym górę. Określamy tu sytuację możliwie bezstronnie, nie uwzględniając żadnych momentów partyjnych, a powołując jedynie na fakt, że polskie gospodarstwo Ojczyzny w zagranicy. W okresie jak obecnym raczej każdy obywatel polski winien nawet z zaparciem się siebie i kosztem nawet wielkich ofiar osobistych przyczynić

Porozumienie w sprawie wileńskiej.

Warszawa. (AW.) 22 III. Rezultatem dzisiejszych rokowań prezydenta Ponikowskiego z ugrupowaniami sejmowymi jest to, że druga część delegacji wileńskiej podpisała dziś o godz. 3 po południu akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską z dnia 2 marca z następującym uzupełnieniem:

Podpisaliśmy akt powyższy w przekonaniu, że Sejm Rzeczypospolitej ustalił statut Ziemi Wileńskiej zgodnie z wolą ludności tej ziemi, wyrażoną w uchwale Sejmu wileńskiego.

Rząd zastąpił wczorajszy swój wniosek następującym:

Sejm ustawodawczy przyjmując do wiadomości uchwałę Sejmu wileńskiego jako zgromadzenia przedstawicieli ludności, zapadła w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej z d. 22 III 1922, zatwierdzając akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską 2 marca 1922, wzywa rząd do niezwłocznego objęcia władzy na Ziemi Wileńskiej.

Wniosek ten, usuwający kwestię ratyfikacji aktu przez Sejm wileński, ma zapewnić większość Sejmu.

Warszawa. (AW.) 22 III. Jak się dowiadujemy, stronnictwa będące odpowiednikami zespołu stronnictw narodowych w Sejmie wileńskim, wnoszą następującą rezolucję przed Sejm warszawski:

Sejm wzywa rząd, aby statut Ziemi Wileńskiej, który ma być wniesiony do Sejmu, był zgodny z wolą ludności, wyrażoną w uchwale Sejmu wileńskiego.

Warszawa, 22 3. (PAT). Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja w obecności prezydenta ministrów p. Ponikowskiego i ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta obradowała nad sprawą wileńską. Na wstępie p. prezydent ministrów oświadczył, że 6 delegatów wileńskich, obecnych w Warszawie z liczby 10, powstrzymujących się dotąd od aktu podpisania aktu złączenia, złożyło swoje podpisy na akcie, umieszczając pod swoimi podpisaniami, co następuje: „Podpisujemy akt powyższy w przekonaniu, że Sejm Rzeczypospolitej ustalił statut ziemi wileńskiej zgodnie z wolą ludności tej ziemi, wyrażoną w uchwale Sejmu wileńskiego.” Podpisali: Witold Bałkowski, ks. Ignacy Olszański, Stanisław Brzostowski, Feliks Raczkowski, Aleksander Zwierzyński i Wiktor Czarniowski. Pozostałych czterech delegatów wileń-

skich wezwano drogą telegraficzną do Warszawy. Wobec tego rząd zmienił swój pierwotny projekt uchwały ratyfikacyjnej, który obecnie brzmi: Uchwała Sejmu Ustawodawczego o objęciu władzy państwowej nad ziemią wileńską przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm Ustawodawczy przyjmuje do wiadomości uchwałę Sejmu Wileńskiego, jako zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności, zapadła w dniu 20 lutego 1922 w przedmiocie przynależności ziemi wileńskiej, zatwierdza dołączony do niej uchwały akt złączenia ziemi wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską z dnia 2 marca 1922 oraz wzywa rząd, aby niezwłocznie przejął sprawowanie władzy państwowej nad ziemią wileńską. Uchwała ma być ogłoszona w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nad tym projektem rozwinęła się dyskusja, w której brali udział pp. Głabński, Niedziałkowski, Rataj i Seyda. Po dyskusji projekt rządu przyjęto jednogłośnie. Następnie obradowano nad sprawą dopuszczenia delegatów Sejmu wileńskiego jako posłów do Sejmu warszawskiego. Zasadniczo z żadnej strony sprzeciwu nie było. Podnoszono tylko wątpliwości, czy liczba 20 posłów odpowiada się liczbie ludności ziemi wileńskiej. Znaczna większość głosów uchwaliła przedstawić Sejmowi następujący projekt uchwały: Wobec tego że przynależność państwowa Wileńszczyzny jest ostatecznie rozstrzygnięta, Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1) Sejm Ustawodawczy uznaje 20 członków delegacji Sejmu wileńskiego za posłów do Sejmu Ustawodawczego, oraz 20 zastępców za zastępców posłów, którzy wejdą w skład Sejmu Ustawodawczego w razie wygaśnięcia lub złożenia mandatu przez tego, kogo zastępują. 2) Sejm poleca rządowi niezwłocznie objąć władzę administracyjną nad ziemią wileńską.

Następnie kluby sejmowe, będące odpowiednikami wileńskiego zespołu stronnictw narodowych na gruncie Sejmu warszawskiego, wniosły projekt rezolucji, która brzmi: Sejm wzywa rząd, by statut ziemi wileńskiej, który ma być opracowany przez rząd, był zgodny z wolą ludności ziemi wileńskiej. W dyskusji, jaka się nad tym projektem wywodziła, pp. Libermann i Niedziałkowski wskazywali na to, że rezolucja ta jest już bezprzedmiotowa. W głosowaniu przyjęto ją 14 głosami przeciw 13 przy wstrzymaniu się od głosowania 2 posłów z klubu NPR.

Łotwa o armii polskiej.

Ryga, 22 III. (PAT). Jeden z najbardziej poczytnych dzienników łotewskich Jaunakas Sinas zamieszcza wrażeń szefa sztabu generalnego łotewskiego dotyczące armii polskiej. Armia polska — oświadcza łotewski generał — spraw'a wrażenie bardzo dzielnej. Panuje w niej doskonała dyscyplina. Polska posiada nadto to, czego inne państwa bałtyckie nie mają, a mianowicie własne fabryki broni.

Łotwa ufa armii polskiej.

Ryga, 22 III. (PAT). Jaunakas Sinas donosi w ar-

Program konferencji genueńskiej.

Rzym, 22 III. (PAT). „Giornale d'Italia” donosi, że rząd włoski wysłał do wszystkich rządów oficjalny porządek dzienny konferencji genueńskiej, który obejmuje: 1) Zbadanie metod dla przeprowadzenia uchwale, powziętych w Cannes. 2) Oparcie pokoju w Europie na solidnych podstawach. 3) Zasadnicze warunki powrotu wzajemnego zaufania różnych krajów, które należy ustalić niezależnie od traktatów pokojowych. 4) Kwestie finansowe, obrotu pieniężnego, banków centralnych i

tykule szefa sztabu armii łotewskiej, że wiadomości o koncentracji wojsk rosyjskich na granicy polskiej przyjmowane są w Polsce zupełnie spokojnie. Polska jest pewna, że w razie napadu sama da sobie radę.

Ryga, 22 III. (PAT). Wczoraj odbyły się w Rydze narady ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonii i Finlandii. Oczekiwano przybycia litewskiego ministra spraw zagranicznych Jurgutisa, który jednak nadesłał za adomienie, że przybyć nie może. Wobec tego w imieniu Litwy wziął udział w obradach poseł litewski w Rydze.

emisyjnych, organizacja kredytu publicznego i prywatnego. 5) Kwestia gospodarcza i handlowa. 6) Uzgodnienie i gwarancje dla eksportu i importu, prawodawcze i prawne gwarancje dla podjęcia handlu, obrona własności przemysłowej, literackiej i artystycznej, kwestie konsularne, dopuszczenie obcych do przedsiębiorstw przemysłowych, odbudowa przemysłu i komunikacji.

W dalszym ciągu dziennik zaznacza, że punkt pierwszy odnosi się specjalnie do Rosji, punkty 2 i 3 natury politycznej, będąc oddane do zbadania szefem rządów, punkty 4 i 5 będą przedmiotem obrad konferencji.

znajskiem, by zaprzestali w tak nieszczęsnej chwili, igrania z ogniem z losem całego państwa i interesem tak własnym jak całego narodu.

Ustępliwość i jednej i drugiej strony stale się obecnie nieodzowną koniecznością. Najwyższy czas, by doszło do kompromisowego załatwienia tej palącej bolesne rany do żywego ciała gospodarki państwowej sprawy. Każdy dalszy dzień, każda dalsza godzina strajku, uporu kosztuje państwo całe, kosztuje tak pracodawców jak pracoborców olbrzymie sumy, a zagraża w razie przedłużenia strajku najżywościjszym interesom Ojczyzny.

Nechaj Pomorze i Poznańskie właśnie tu, gdzie ona jest naprawdę bardzo na miejscu, pokażą swą dumę dzielnicową i teraz dowiodą, że dzielnice te są moralnie tegie i zdrowe przez szybkie zakończenie strajku.

Tak nakazuje obowiązek państwowy, tak sumienie chrześcijańskie, miłośnicy Ojczyzny, duma dzielnicowa tu potrzebna, tak nawet względ na kieszeń własną! Cała Polska patrzy na Pomorze i Wielkopolskę i czeka.

W. C.

Przed otwarciem giełdy z dnia 23 III 1922.

Noty polskie	7,60
Dolary amerykańskie	317,00

Odczyt o porcie gdańskim w Warszawie

W piątek, dnia 17 bm. odbył się w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie przy szczelnie zapelnionej sali odczyt pan inżyniera Bohdana Nagórskiego z Rady Portu w Gdańsku o porcie gdańskim. Na sali obecni byli liczni przedstawiciele władz i urzędów, oraz kół technicznych i przemysłowych, a również dwaj członkowie Rady Portu pp. admirał Borowski i p. pułkownik Gettlich.

P. inżynier Nagórski w zwięzłym, ściśle fachowym wykładzie dał dokładny opis techniczny portu gdańskiego, jego położenia, głębokości, budowli i urządzeń wyładunkowych w porównaniu z innymi portami Europy. Prelegent wskazał na znakomite warunki naturalne portu gdańskiego i na jego pod względem technicznym nieomal nieograniczone możliwości rozbudowy. Zwrócił wszakże uwagę, że obecne urządzenie do wyładunku i magazynowania towarów są wobec nowych zadań, czekających port gdański, niewystarczające i niedość rozwinięte. Opis techniczny portu ilustrowany był licznymi przezroczkami.

W drugiej części odczytu prelegent nakreślił w krótkości obraz rozwoju ruchu portowego w Gdańsku przed wojną i obecnie i wskazał na wielki wzrost tonażu w roku 1921, który o 70 proc. przewyższa największe cyfry przedwojenne. Omawiając statystykę wwozu i wywozu przez port gdański prelegent wykazał głębokie przeobrażenia, jakie zaszły w ruchu handlowym po wojnie, oraz chwilowy brak równowagi między eksportem i importem towarów. Port gdański czeka, zdaniem prelegenta, wielka przyszłość, zwłaszcza jeśli polskie sfery handlowe i przemysłowe udzielać mu będą pełnego poparcia, starając się sprowdzić przez Gdańsk wszystkie te towary, które, jak hawema, dotychczas idą do Polski przez porty niemieckie.

Po wykładzie p. Nagórskiego głos zabrał p. admirał Borowski, nawołując społeczeństwo polskie, a zwłaszcza kół fachowe do żywszego zainteresowania się sprawami naszego dostępu do morza, który jest niezbędnym warunkiem prawidłowej egzystencji państwowej. Następnie opisał p. admirał w krótkości prawa, jakie przysługują Polsce w Gdańsku na podstawie konwencji z dnia 9 listopada 1920 r.

Wreszcie p. pułkownik Gettlich w barwnym i interesującym przemówieniu podkreślił doniosłość sprawy kolej gdańskiej i faktu, że koleje te znajdują się pod administracją polską. W żywy i dosadny sposób opisał warunki pracy polskich przedstawicieli w Radzie Portu i trudności, jakie mają oni do zwalczania nie rozporządzając polskim personelem i nie mając tak łatwego jak Gdańszczanie dostępu do różnych akt i materiałów statystycznych.

Dyskusja przeciągnęła się do późnej godziny. Odczyt p. inżyniera Nagórskiego oraz wywody p. admirała Borowskiego i pułk. Gettlicha i połączona z tem dyskusja wywołały wielkie zainteresowanie, czego wyrazem były gorące podziękowania ze strony zarządu Stowarzyszenia oraz prośba kilku pism technicznych o pozwolenie wydrukowania odczytu. Delegacja Łódzkiego Stowarzyszenia Techników zwróciła się do prelegenta z zaproszeniem na wygłoszenie podobnego odczytu w Łodzi.

Polska ma żywe zrozumienie dla sprawy naszego wielkiego portu i odczuwa głęboko potrzebę zapoznawania się zagadnieniami morskimi. Trzeba atoli jeszcze więcej takich cennych odczytów i wykładów ze strony fachowej, aby zawiązywać coraz żywsze nici łączące pomiędzy Gdańskiem a Polską, pomiędzy Bałtykiem a narodem polskim.

Z prasy niemieckiej.

„Lekarz zdegradowany za dobrowolne stawienie się do służby wojskowej, do roli sanitariusza. Nawet sąd wojenny widzi w tem nonsens. Kultura bota i manja strzelania wszystkich. Tołostoj o Wilhelmie. General, który wciął się dale rabać w kawały, a dotąd istnieje w jednym kawałku.

Od niejakiego czasu pojawiały się na łamach gazet niemieckich niejasne notatki pt. „Fall Nicolai”. Dzięki temu, iż „Welt am Montag” umieściła na łamach swych list profesora

G. F. Nicolai, wiemy dokładnie o co chodzi i jak się rzecz z tej strony przedstawia. Otóż ów profesor medycyny stwierdza, iż

„Już wiele lat temu stawiałem się do wojskowości dobrowolnie jako lekarz, ale, jak oświadczylem wyraźnie i protokolarnie, ze względu na mój osobisty światopogląd odmawiam przysięgi na sztandar. Ponieważ wojsko nie respektuje przekonani i odpowiednio do swej istoty nie potrzebuje respektować, zdegradowano mnie i użyto za sanitariusza. Nie widziałem w tem nic niemoralnego i zadowolilem się tem, że lekarza sztabu, który w ten sposób pozbawiał ludność lekarza, tak gorzko cierpiącą na ich brak, nazwałem idiotą; była to obraza wojskowa, ale usprawiedliwiona, bo nawet sąd wojenny uwolnił mnie. W każdym razie było mi to obojętne, w jakim stopniu służbowym się znajduję, gdyż służyłem trzy lata jako sanitariusz. Gdy w r. 1918 mój pułkownik wpadł na pomysł zużytkowania mnie z bronią w rękę, oświadczylem przed zebraniem gronem oficerskim, że takiego rozkazu nie spełnię, lecz jeśli nie będzie on cofnięty, opuszczę Niemcy. Tak samo napisałem i do ministra wojny, a gdy do zapowiedzianego czasu czterech tygodni nie otrzymałem odpowiedzi, wyjechałem do Danii. Ponieważ jako lekarz mam prawo w czasie wojennym służyć memu państwu w charakterze tym, a nie z bronią w rękę, przeto sądziłem, że z obowiązków moich się wywłazłem. Można w końcu rozmaicie sądzić o uprawnieniu mojem do takiego kroku, nikt jednak nie może mi odmówić, że działałem otwarcie i honorowo.”

Najwyższy czas aby odnowić prenumeratę kwartalną lub miesięczną na

Gazetę Gdańską

Cena już z odnoszeniem mkp. 825 kwartalnie.
Miesięcznie mkp. 275.

Tymczasem prasa niemiecka nie tylko dotąd odmawiała owemu śmiałości lekarzowi prawa obrony, ale wszędzie przedstawiała „Fall Nicolai” jako ucieczkę z pod sztandarów. Czy słusznie?

We „Freiheit” czytamy:

„Szkoda, że kule nie trafiły, gdyż byłby on jeszcze wyinał koziołka, jak zajać! „Bywała w życiu momenty, w których można by Panu Sorge dać w mordę”. Pierwsze słowa wygłosił młody pan Kaehne, szlachcic-officer, karany uprzednio wielokrotnie za pobicie. W ten sposób wyraził żal, że kule jego, posłane za samochodem, nie trafiły siedzącego w nim bezbronnie i niewinnego człowieka. Drugie słowa wypowiedział abiturjent młodzik... Md.”

„Freiheit” piętnuje coraz częstsze wypadki takich emulacji jako kulturę bota. Cóż dziwnego, że w „Monatshefte für Politik und Wehrmacht” znajdujemy takie słowa hrabiego Hoensbroecksa:

„Budzieliem nienawiści jest przekłeta Francja. Mówię „przekłeta Francja” i nie myślę przez to o narodzie francuskim, lecz o jego władcach, przedewszystkiem o zbrodniarzach wojennych (!!) Poincarem i prasie paryskiej. To są krwiożercze psy i niebezpieczni wariaci, których w interesie ludzkości należałoby postrzelać, jak wściekłe psy.”

Dotąd o wezwaniu w prasie francuskiej do strzelania Ludendorffów itd. nie słyszeliśmy... I do czego nareszcie to doprowadzi ten kurs oblakanej wściekłości przeciw wszystkiemu, co nie niemieckie?

W „Essays und Briefe” Tołstoj, wydanych obecnie w Berlinie czytamy dosłownie, co ten wielki myśliciel napisał o Wilhelmie:

„Co musi się dziać w głowie Wilhelma II. (ograniczonego, niedokształconego, próżnego człowieka o idea-

łach junkra), jeżeli wszystko, co tylko powiedział, czy to było głupie czy wstrętne, przymowane było okrzykami „Hoch” i przez prasę całemu światu podawane, jako coś bardzo ważnego. — — Gdy powiedział, że na jego rozkaz żołnierze muszą być gotowi do strzelania do swoich ojców, krzyczał tłum: Hurra! Gdy mówił do swoich wojsk, aby w Chinach nie brały jeńców, lecz każdego wroga zabijały, nie zamknięto go do szpitala oblakanych, lecz tłum wrzeszczał: „Hurra” a wojska pojechały na wschód, aby wypełnić ten rozkaz.”

Jako pendent do tego zacytujemy notatkę „Vorweatsa”, który dość zjadliwie natrząsa się z twierdzenia gazety „Der Tag”, jakoby Wilhelm miał zamiar umrzeć śmiercią bohaterską 9 listopada 1918 r., albowiem w pamiętniku jego napisano:

„I jeśli mi tylko kilku z moich panów zostanie wiernymi, będę walczył z tymi do ostatniego, choćby nas wszystkich zabito; śmierci się nie boję. Także żonę i dzieci opuszczę. Nie mogę, muszę tu pozostać.”

No i cóż się stało? — zapytuje „Vorwaerts”. — Dał nura do Holandji. Wiemy dlaczego: ponieważ p. v. Graefe-Goldbebe nie był przy nim obecny, który przy każdej sposobności daje się ciąć w kawały za monarchie, ale do dziś dziwnym sposobem zawsze jeszcze istnieje w jednym kawałku. Temu jednak już nie jest Wilhelm winien, że ma, jak i inni, za wielką głowę, ergo... dnia 9 listopada umarł śmiercią bohaterską. Kto nie wierzy, płaci talara”. (bb).

Sprawy polskie.

Rada ministrów a załatwienie sprawy wileńskiej

Rada ministrów zadecydowała na posiedzeniu w d. 21 III ostatecznie wnieść do Sejmu o ratyfikację aktu złączenia ziemi wileńskiej z Rzeczpospolitą, podpisanego dnia 2 bm. Życzeniem rządu jest, by Sejm zatwierdził ten akt, przyjmując do wiadomości uchwałę Sejmu wileńskiego, zapadłą 20 lutego, o złączenie Wileńszczyzny z Polską i by akt ten następnie został ratyfikowany.

Układy Polski z Kłajpedą w Warszawie.

Wysoki komisarz wyznaczył wiceprezydenta rady stanu, Krauze'go, prezydenta dyrektoriatu Steputata i honorowego konsula Jahna, jako członków delegacji, mającej przedłożyć rządowi polskiemu dezzyteraty obszaru Kłajpedy z racji planowego układu handlowego między Polską a Kłajpedą. Delegacja ta, która miała wyjechać do Warszawy w dniu 22 bm. z powodu chwilowych trudności wewnętrznych wyjechała do Warszawy dopiero w sobotę, dnia 25 bm.. Wraz z delegacją udaje się do Warszawy przedstawiciel rządu polskiego, minister pełnomocny dr. Szarota.

Informacje urzędowe o międzynarodowym konsorcjum w Gdańsku.

Biuro prasowe min. spr. zagranicznych nadesłało prasie warszawskiej następujące sprostowanie:

W nr. 78 „Gaz. Warsz.” z dnia 17 bm. ukazał się artykuł p. t. „Międzynarodowe konsorcjum w Gdańsku”, jako korespondencja z Paryża, podpisany przez K. Smogorzewskiego. Korespondencja ta zawiera zgola nieprawdę dane o warunkach i postanowieniach, na jakich projektowane jest założenie towarzystwa akcyjnego eksploatacji warsztatów kolejowych i stoczni w Gdańsku, przy udziale kapitałów francuskich, angielskich, polskich i gdańskich.

Otóż na wstępie stwierdzić należy, że rokowania, o których mowa, dotychczas nie są ukończone. Dla sprostowania jednakże nieścisłości wiadomości stwierdza min. spr. zagr., że kapitał obligacyjny w wysokości 30 tys. Ł. dostarczony zostanie w połowie przez grupę finansową francuską i angielską. W kapitale akcyjnym, którego wysokość dotychczas nie jest ustalona, Polska partycypować będzie udziałem 20 pr. W rządzie również Polska będzie w odpowiedni sposób reprezentowana.

W rokowaniach brał udział jako delegat rządu p. Wieniawski i gen. kom. Rzeczypospolitej Polskiej p. Pluciński, którym jako przedstawiciel min. spraw zagr. został przydzielony p. Merdinger. Grupę finansową

MIECZYSLAW SMOLARSKI.

GWIAZDY POŁNOCY

Powieść na tle życia korsarzy polskich w XVI. wieku.
27 CZĘŚĆ DRUGA.

Ondyna.

Z początkiem maja, gdy rozkwitła już wiosna, a krzewy w ogrodzie przystroili się bzami, Hellburg i Ondyna wybrali się ku Gdańskowi. Towarzyszyły im już skrzynie zawierające przybory podróżne, gdyż droga ich miała się skończyć dopiero na dalekiej Północy.

Podobało się Ondynie po przybyciu na miejsce owo miasto starożytne, należące do Hanzy i do Rzeczypospolitej. Cieszył się tem Piotr, bo widywał ją w ostatnich czasach coraz częściej zamyślającą się i tęskniącą do osiągnięcia zamierzonego celu. I on zresztą pragnął radośnego dnia zaślubin, który naznaczono na najbliższy czas po powrocie. O Tomaszu do chwili wyjazdu nie mieli żadnej wiadomości. Widocznie zatrzymał się w drodze powrotnej, by oglądać królewski dwór w Krakowie.

Bawiła ich tutaj wystawność mieszczan, świetne stroje ich i pycha patriuszy większa jeszcze choć też ciemniejsza od szlacheckiej. Błąkali się po kościołach, z których najpiękniejszy. Najświeższej Panny oddano niedawno religii reformacyjnej. Podziwiali w skarbcu stare pergaminy mnichów i wspominali czasy umartwiania się w ciemnych izbach kamiennych, w chwili, gdy przeciwie im samym była tak droga teraz radość i światło. Jakże wdzięczni byli swoim czasom, że wyprowadziły ludzi na słońce! Oni tak lubili kąpać się w jego blaskach, do życia potrzeba im było przestrzeni i powietrza.

Oglądali z zewnątrz ratusz i wstąpili w Dworzec Artusowy. Wdzieli w ratuszu winiarnię założoną wprost w piwnicy, w której pili uczniowie szkół, radcowie, a nawet zwykli czeladnicy.

Wchodził jednak do wnętrza jak najradziej. Woleli przypatrywać się ruchowi, życiu i obyczajom. Nad Wisłą i Motławą przyglądali się śpichrzom, zawierającym wielkie bogactwa i tłumowi statków zamorskich. Ondyne uderzało wszystko, bo po raz pierwszy była w wielkim mieście. Roztoczył się przed nią barwny ruch morzański. Statki żaglowe miały złoczone, rzeźbione figury allegoryczne, godła i oznaki swoich krajów. Ładowano paki przywożono kupie z owych dalekich krajów nawet, którym Amerigo nazwę dawał. W szynkach koło wybrzeża bawili się małtkowie, dając głośny wyraz zadowoleniu, że znajdują się na stałym lądzie. Brzeg załadowany był beczkami i skrzyniami, powbijano w niego pale, pokreślano koło nich sznury i liny. Bogata przystań Północy i składnica Rzeczypospolitej miała dni swojej świetności i potęgi, które z chwilą upadku państwa Piastów i Jagiellów na wieki zmierzchnąć miały.

Piotr zadowolony był i szczęśliwy, że swoją ukochaną może wszędzie zaprowadzić, wszystko jej pokazać. Szli ramie w ramie nie zwracając uwagi, tylko powodując usuwanie się pospólstwa, które mówiło do siebie: Oto idzie młody szlachcic z żoną. Cieczło go to może więcej od wszystkiego.

Ponieważ dowiedzieli się, że „Cenaurus” stał niedaleko, w zatoce Puckiej, wsiadli na łódź, by odwiedzić pana Wasowicza. Zaledwie wypłynali na morze, ogarnął ich słony wiatr, dalekich wodnych przestrzeni. Niespokojni byli. Wdychali go w nozdrza. Wiatr ten wabił ich i nęcił. Wołał ich w drogę. Opowiadał o ziemiach nieznanych, o ogromnych obszarach Oceanu, wspaniałych niezbudanych, ludach dzikich i łagodnych.

O krajach ciepłych pokrytych roślinnością bujna i świetna, płacem krasocorem, mieszkańcami o barwie hebanowej lub cynobru i zarazem o tych ziemiach białych i srebrnych, przykrytych śniegiem i lodem, śpiących w tęsknocie i roświelenych bładem słońcem lub zorzą Północy, o ziemiach, w stronę których jechali.

Na Cenaurusie przyjęto ich nie bez trudności i wśród wielkiej wrzawy wojennej. Otoczyli ich zbrojni ludzie, którzy jednak zaraz rozpoznali Hellburga i przywitali go krzyżując radośnie. Pan Wasowicz, który właśnie siadał do stołu, gdzie przebywał długo w chwilach bezczynności, zdumiał się na widok towarzyszy Piotra. Zdumiał się tem więcej, że przez swoją dzwonną urodę powagę i białe szaty uczyniła na nim wrażenie zamorskiej księżniczki. Począł więc kłaniać się z atencją, poczem zaprosił ich oboje do swojego obiadu. Siadło z nim razem dwóch oficerów. Ponieważ dzień był pośny, więc podawano tylko ryby morskie różnego gatunku, przyczem sownie je winem zakrapiano.

Nie mogąc jednak powściągnąć swojej ciekawości, odciągnął zaraz z początku na bok Piotra i spytał go, tracałac go łokciem:

„Słuchajno! Ożeniłeś się, albo jeszcze gorzej?”

— Jak widzisz — odparł tamten.

— Nie daleś mi nic znać hultaju?

— Lekalem się twojego dowcipu przy wyborze słabnego podarku.

— Słusznie czyniłeś, słusznie! Przysłałbym srebrną kołyskę. Właśnie złupłem niedawno. Zapewno pochodzi z dworu jakiegoś szwedzkiego królewicza, bo w Moskwie na dworze w tyku śpią jeszcze. Mogę ci ją jednak i teraz jeszcze podarować. Dla mnie i tak na nic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

polska reprezentować będzie dyrektor Banku krajowego pan Armułowicz.

Bliższe szczegóły, dotyczące powyższej kwestji, zostaną w swoim czasie przez rząd polski zakomunikowane.

Papież i Polacy.

Do rektoratu uniwersytetu warszawskiego nadeszło od Papieża Piusa XI. własnoręczne pismo, zaadresowane na imię rektora Jana Mazurkiewicza, z podziękowaniem za nadanie mu w dniu 1 października 1920 r. tytułem doktora honorowego prawa kanonicznego. Przy tej sposobności Papież udzielił rektorowi i każdemu z uczących się apostolskiego błogosławieństwa.

Antipolska akcja monarchistów rosyjskich.

Aresztowania w Warszawie.

Wśród Rosjan, zamieszkałych w Warszawie dokonano licznych aresztowań co jest wynikiem nadzoru władz bezpieczeństwa nad działalnością organizacji przeciwpolskich. Ze względu na to, że Polska nie może być terenem czynnej akcji, wymierzonej przeciw wewnętrznej i zewnętrznej jej spokojowi, władze bezpieczeństwa uznają za wskazane i konieczne położyć kres drodze aresztowań rozwojowi tych szkodliwych dla państwa organizacji. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni działacze z obozu monarchistycznego rosyjskiego.

Pożyczka angielska dla Polski.

Jak się dowiaduje „Kurj. Poranny” sprawa pożyczki, załatwianej przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową w funtach sterlingach w Londynie, znajduje się na jak najlepszej drodze do urzeczywistnienia. Prace odnośnie najważniejszych grup finansowych angielskich są na ukończeniu.

Polacy żydzi, a pieniądze zagranicy.

„Rozwój” donosi: Ile pieniędzy otrzymują żydzi w Polsce z zagranicy, dowodzą następujące cyfry: Wydział przekazów przy Centrali J. D. C. w Polsce otrzymał do wypłacenia 224 605 przekazów na sumę 8 milionów 474 tysięcy 966 dolarów, 12 997 funtów szterlingów, 11 893 florenów holenderskich, 28 tysięcy marek niemieckich, 26 tysięcy franków francuskich, 2 400 lei i 786 koron austriackich. Ileby też wynosiła najskromniej obliczona danina państwowa od tych miliardów. Skarb winienby zastanowić się nad tem.

Stosunek Włoch do Stolicy Apostolskiej.

Duże wrażenie wywołała mowa włoskiego ambasadora w Waszyngtonie Ricca wygłoszona w Klubie Rzymsko-Katolickim, a szczególnie ustęp, który mówił:

Najwyższy już czas, aby położyć kres bezsensownej legendzie o więźniu watykańskim. Papież powinien zbурzyć tę legendę i wyjść na ulicę Rzymu. Nikt nie śmie mówić, jakoby zjednoczenie Włoch pozostało nadal w sprzeczności z niezawisłością Kościoła rzymsko-katolickiego i jakoby było niezgodne z głębokim szacunkiem, jaki Włochy żywią dla duchowej powagi Papieża.

Mowa inauguracyjna ministra Chodźki na międzynarodowej konferencji sanitarnej.

Międzynarodowa konferencja przeciwepidemiczna zagałę poproszony na przewodniczącego obrad fachowych minister polski Chodźko przemówieniem następującem:

Panowie!

Kraj, którego stolica ma zaszczyt powitać dziś po raz pierwszy od chwili swego odrodzenia przedstawicieli wszystkich krajów cywilizowanych, kraj ten, jak panom dobrze wiadomo, przeszedł najcięższe koleje losu zarówno podczas wojny światowej, jak i bezpośrednio po wojnie w walkach o swą niepodległość i suwerenność. Okres ten szczęśliwie minął ale ślady pozostały i ciężka sytuacja w jakiej się znaleźli nasi najbliżsi sąsiedzi po tamtej stronie naszej granicy wschodniej, w znacznej mierze pogorszyła nasze położenie.

Starając się rozwiązać najbardziej korzystnie wielorakie zadania, związane z odbudową kraju, zdajemy sobie najdokładniej sprawę z tego, że nasz dobrobyt jest ściśle związany z dobrobytem naszych sąsiadów, ciężko dotkniętych i, że jest to naszym obowiązkiem współdziałać w miarę możliwości przy odbudowie Europy wschodniej w rozmaitych dziedzinach życia.

Przekonaniem naszym jest, że odbudowa ta nie może się rozpocząć skutecznie dopóty, dopóki więzy ekonomiczne, bardzo silne przed wojną wiążące rozmaite części Europy środkowej i wschodniej, nie będą odnowione możliwe rychło. Otóż, stosunki finansowe i handlowe nie mogą być nawiązane, o ile obecny stan sanitarny Europy wschodniej pozostanie nadal tak niepokojącym i groźnym.

Skutki wojny światowej nie mogą być ostatecznie zlikwidowane, dopóki nie zostaną zlikwidowane pomyślnie epidemie, grasujące w tej części Europy, epidemie, będące jednym z najpoważniejszych skutków tej wojny.

To zatem zagadnienie, wspólne dla całej Europy i które bez wątpienia interesuje również kraje pozaeuropejskie, w pierwszym rzędzie zaś Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, ze względu na uchodźstwo, zgromadziło nas tu obecnie.

Polska wyraża wdzięczność za przybycie, panowie, oraz Lidze Narodów za uczynienie z Warszawy ośrodka myśli i projektów, które, jestem tego pewnym, doprowadzą do rozwiązania jednego z najtrudniejszych zagadnień chwili obecnej.

Rząd polski, wspomagany przez Ligę Narodów, zwalczał epidemie, które szerzyły się na terytorjum państwa polskiego, prawie od początku wojny światowej wszystkimi środkami, jakie miał w swym rozporządzeniu.

Podane niżej cyfry, dotyczące duru osutkowego, dadzą panom pojęcie o wielkości zadania i osiągniętych rezultatów.

Było przypadków zgłoszonych: w r. 1919 — 231 296 w r. 1920 — 1 58 433, w roku 1921 — 49 547.

Należy dodać, że dane za lata 1919 i 1920 nie obejmują terytorjum trzech województw wschodnich, gdy dane za rok 1921 obejmują całość państwa polskiego łącznie z temi 3-ma województwami.

Gwałtowna repatriacja w końcu roku 1921 dała nam niezliczoną ilość nowych ognisk duru osutkowego i duru powrotnego i podwyższała względnie już zadowalający stan sanitarny naszych kresów wschodnich.

Fa nowa klęska przekonała nas, że tylko wspólny wysiłek woli całego świata cywilizowanego potrafi wstrzymać pochód epidemii ku Zachodowi.

Liga Narodów zdała sobie najdokładniej sprawę z powagi połączona i zechciała wydatnie poprzeć to dzieło humani-

Bojkot niemiecki i nota posła Zamojskiego.

Warszawa, 22 III. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Poseł polski w Paryżu p. Zamoyski wystosował do konferencji ambasadorów następujący list:

Z polecenia swego rządu delegacja polska na konferencję pokojową ma zaszczyt zakomunikować konferencji ambasadorów co następuje:

Rząd niemiecki powiadomił rząd polski, że byłby skłonny wznowić rokowania, celem zawarcia konwencji, przewidzianej artykułem 93 traktatu wersalskiego.

Delegacja polska pozwala sobie wobec tego przypomnieć, że rząd polski uczynił wszystko, co było możliwe, aby doprowadzić do wznowienia tych rokowań pod egdą konferencji ambasadorów i poddał się wszystkim warunkom, przez nią wskazanym.

Pomimo współdziałania, wskazanego w tej sprawie ze strony konferencji ambasadorów, cel postawiony nie mógł być osiągnięty wskutek taktyki zwleknięcia, uprawianej przez rząd niemiecki, jak to kilkakrotnie zostało stwierdzone. Rząd polski przyjmując do wiadomości ostatni krok rządu niemieckiego, oświadcza gotowość uczynienia wszystkiego, co należy, aby zgodnie z jego życzeniem, wspomniane rokowania mogły być podjęte niezwłocznie po zawarciu konwencji gospodarczej i innych, wypływających z rozstrzygnięcia konferencji ambasadorów z 21 października 1921 co do podziału Górnego Śląska.

Rząd niemiecki zwrócił się równocześnie do rządu polskiego zapytaniem, jakie stanowisko zająłby w sprawie tranzytu towarów niemieckich przez Polskę do Rosji. W odpowiedzi rząd polski oświadczył gotowość przyznania wolnego przewozu przez swoje terytorjum towarów, pochodzenia niemieckiego pod warunkiem, że Niemcy ze swej strony zaczęły lojalnie wypełniać zobowiązania swoje, jakie na nie kładzie traktat wersalski (art. 266) i zaprzestaną stosowania wszelkich zarządzeń bojkotu, stosowanych dotąd przy wwozie towarów niemieckich do Polski, opartem na prawie zapewnionem Polsce przez traktat niewątpliwie, bez żadnych zastrzeżeń.

W odpowiedzi rząd niemiecki zaproponował traktowanie tej sprawy równocześnie z innymi sprawami, odnoszącymi się do konwencji, które mają być zawarte, a to z oczywistym zamiarem otrzymania od rządu polskiego pewnych korzyści w zamian za uchylenie zarządzeń bojkotu ekonomicznego. Onajmniej o tych faktach konferencji ambasadorów rząd polski widzi się zmuszonym do ponowienia swoich zastrzeżeń, z jakimi w elokrotnie występował wobec konferencji ambasadorów: Rząd polski stwierdza z naciskiem, że do interesów ekonomicznych Niemiec odnosi się z pełną wolą i ma nadzieję, że konferencja ambasadorów podzieli jego zapatrywania. Dziś odstąpienie Niemiec od gwałcenia traktatu wersalskiego nie może pod żadnym pozorem być przedmiotem jakichkolwiek targów. Rząd polski pozwala sobie zauważyć, że bojkot ekonomiczny stosowany wobec Polski przez rząd niemiecki, uniemożliwia wskrzeszenie normalnych stosunków ekonomicznych w Europie środkowej, szkodzi interesom mocarstw sprzymierzonych przez zmniejszenie dochodów z opłat wywozowych i sprzeciwia się interesom ekonomicznym samych Niemiec. Będąc świadomym swych obowiązków wynikających z geograficznego położenia Polski, rząd polski zasadniczo jest gotów do współpracy wszystkimi swymi środkami nad dziełem ekonomicznej odbudowy Europy szczególnie w zakresie przywrócenia komunikacji i wolnej wymiany towarów i dlatego widzi się zmuszonym żądać, aby Niemcy ściśle wykonywały traktat wersalski, co stanowi niezbędny warunek, pozwalający mu spełnić jego zadanie. Wobec tego, że w drodze bezpośredniego porozumienia z rządem niemieckim, nie może być osiągnięty zadowalający rezultat, delegacja polska na konferencję pokojową ma zaszczyt prosić konferencję ambasadorów, aby zechciała użyć swego wpływu, by wszystkie zarządzenia bojkotu ekonomicznego, poczynione przez rząd niemiecki w stosunku do Polski zostały definitywnie zlikwidowane przez wznowienie rokowań polsko-niemieckich, które mają nastąpić niezwłocznie po objęciu przez Polskę przyznanej jej części Górnego Śląska.

Konferencja sanitarna.

Warszawa, 22 III (PAT). Wczoraj obradowały wszystkie trzy komisje, wyłonione przez międzynarodową konferencję sanitarną. Obradom I komisji przewodniczył pułk. James. Zaproponował on rozpatrzenie problemu epidemii i zbadania danych statystycznych, dostarczonych konferencji. Następnie komisja zajęła się zbadaniem przyczyn epidemii i warunkami ich rozszerzania się. Wreszcie komisja zbierała będzie informacje, dotyczące możliwości przerzucenia się epidemii na zachód. Członkowie komisji przedłożyli następnie dane statystyczne, dotyczące szerzenia się epidemii w krajach przez nie reprezentowanych. Na niosek przedstawiciela Japonii obrano pułk. Jamesa sprawozdawcą komisji na plenarne zgromadzenie konferencji.

Drużną komisji obradowała pod przewodnictwem przedstawiciela Niemiec. Zajmowała się ona badaniem środków, przeciwdziałających szerzeniu się epidemii.

Na posiedzeniu trzeciej komisji utworzona została podkomisja, która rozpatrzy sprawozdania przedstawione przez delegatów, czerpiąc z nich materiał na plenum konferencji.

tarne, mające jednocześnie tak pierwszorzędne znaczenie praktyczne.

Jesteśmy pewni, panowie, że wasze przybycie oznacza już chęć zjednoczenia wysiłków, pomyślny skutek jest więc z góry zapewniony.

Witam was, panowie.

Zpolityki zagranicznej.

Przed rozstrzygnięciem sprawy kłapedzkiej.

Z Kłapedy donoszą, iż zapowiedziano tam przybycie specjalnej Komisji Międzynarodowej, która ma zbadać na miejscu sprawę sposobu rozstrzygnięcia dalszej przynależności państwowej Kłapedy.

Rada Ambasadorów o wypadkach gliwickich.

Rada Ambasadorów omawiała w swym ostatnim posiedzeniu wydarzenia w Gliwicach i wyraziła przekonanie, że na Górnym Śląsku istnieje w dalszym ciągu zorganizowane tajne bójki niemieckie, które ponoszą odpowiedzialność za wydarzenia się coraz częściej na obszarze plebiscytowym wypadki mordowania żołnierzy francuskich. Z tego powodu postanowiła Rada Ambasadorów domagać się od rządu niemieckiego jeszcze przed ostatecznym przekazaniem temu rządowi przyznanej mu części Górnego Śląska zlikwidowania ostatecznego na całym terytorjum swego państwa wszelkich wojskowych organizacji tajnych.

Delegacja na kongres genueński.

„N. Fr. Presse” donosi z Rzymu: w konferencji genueńskiej weźmą udział delegacje poszczególnych państw w następującym składzie: Anglia 110. Delegacja ta zamieszka w pałacu Miramare. Lloyd George i lord Curzon będą mieszkali prywatnie. Belgia 14, będzie umieszczona również w pałacu Miramare, gdzie też zamieszka 8 delegatów Szwajcarii. Francja nie ustaliła jeszcze liczby swych delegatów. Będą oni mieszkali w hotelu Savoy. Niemcy wyślą 80 delegatów, którzy w większej części będą umieszczeni w hotelu Eden. Delegacja włoska będzie liczyć 110 członków, którzy zamieszkają w hotelu Bristol i Splendit. Delegacja japońska 100 osób będzie umieszczona częściowo w Genui, częściowo w Peglia. Przybędzie dalej 8 Norwegów, 10 Szwedów, 10 Dunczyków 10 Holendrów, 4 Luksemburczyków, 15 Hiszpanów, 9 Portugalczyków, 7 Węgrów, 6 delegatów Austrii 80 Fojli, 12 Jugosławij, 2 Albanij, 40 Polski, 40 Czechosłowacji 24 Estonij, 7 Litwy, 22 Grecji i 22 Rumunij.

Profesor uniwersytetu w Bukareszcie Cantuce przedstawił następujące cyfry szczeniń, które w czasie wojny przyczyniły się do zupełnego zniknięcia epidemii w Rumunji. Obecnie chroni Rumunję przed epidemiami, szerzącymi się w Rosji kordon wojskowy na granicy Besarabskiej. Z chwilą zniesienia tego kordonu Rumunja będzie ponownie narażona na przerzucenie się do niej rozmaitych epidemii.

Sprawozdanie delegacji rosyjskiej odczytane będzie w środe.

Strajk lwowski.

Lwów, 22 III (PAT). Wczoraj do późnej nocy toczyły się pertraktacje pomiędzy pracodawcami a strajkującymi zecerami. Dzisiaj mają się zebrać obie komisje cennikowe tj. pracodawców i robotników celem prowadzenia dalszych pertraktacji. Spodziewają się, że strajk zecerów zlikwidowany będzie w dniu dzisiejszym.

Pielgrzymka Polska do Rzymu.

Episkopat polski postanowił przy pomocy osobnego komitetu urządzić pielgrzymkę do Rzymu na międzynarodowy kongres Eucharystyczny, rząd polski, przyrzekł wycieczkę poprzez wyrobienie pewnych zwolnień i wyznaczenie osobnego pociągu, który ma zawieźć pielgrzymów do Rzymu i po dziesięciodniowym tam pobycie przywieźć do kraju. Odjazd z Warszawy nastąpi dnia 16 maja (we wtorek) około godz. 8 r. Wsiadać do pociągu będzie można także w Koluszkach, Częstochowie, Krakowie (16 maja o godz. 9 wieczorem) i Oświęcimiu.

W Rzymie komitet polski stara się o wyjednanie wspólnej audjencji w Watykanie, jako też o urządzenie osobnych nabożeństw dla Polaków, wynalezienie mieszkań z wiktem, zamówień dorożek itp. Podróż tam i z powrotem, wraz z wizami paszportu, z dziesięciodniowym utrzymaniem w Rzymie i z dorożkami we wspólnych wycieczkach, kosztować będzie mniej więcej I klasa 450 tysięcy marek polskich, II klasa 350 tys. trzecią klasa 250 tysięcy marek polskich; zdaje się jednak, że wskutek spadku marki polskiej dopłata będzie nieunikniona. Prócz tego na sprawunki w Rzymie będzie potrzebna większa lub mniejsza ilość lir włoskich, które obecnie tak stoja, że za 1 lire płaci się 225 mkp. W nabywaniu lir może komitet pośredniczyć.

Kto chce wziąć udział w tej pielgrzymce, zechce zgłosić się bezzwłocznie do ks. Józefa Sebastjana Pelczara, biskupa przemyskiego i przewodniczącego komitetu. Równocześnie należy postarać się w swoim starostwie o paszport, jako dla uczestnika pielgrzymki w ciągu dwóch tygodni przesłać czekiem, dostarczonemu przez komitet, do Banku krajowego w Przemysku kwotę odpowiadającą klasie wybranej i zamówionej ilości lir, wprost zaś do komitetu swój paszport w celu wyjednania wizy w trzech konsulatach. Po odebraniu pieniędzy prześle komitet każdemu uczestnikowi pielgrzymki paszport wizowany, osobną legitymację, bez której nikt nie będzie wpuszczony do pociągu, i szczegółową instrukcję, a karkardę i zamówione liry włoskie wręczy podczas jazdy przez przewodników. Listę uczestników zamknie się nieodwołalnie 15 kwietnia.

KRONIKA.

Gdańsk, piątek 24 marca 1922.

Rzymsko-kat. Jan Sarkander k. m.

Słońca Wschód: godz. 5 m. 57

Zachód: godz. 6 m. 17

Stan wody w Wiśle dnia 21 marca.

pod Togniem	304	2,88	pod Grudziądem	319	3,07
pod Chelmnem	2,99	2,87	pod Malborkiem	3,63	3,41
pod Kurzebrakiem	3,64	3,50	pod Einlage	3,26	3,14
pod Tczewem	4,06	3,88	z dnia 20/3	21/3	
pod Schiewenhorst	3,10	2,90	pod Warszawą	2,00	1,70
pod Fordonem	3,06	2,86	pod Płockiem	2,26	2,16

O konsulat rosyjski w Gdańsku. „Izwestija” w formie oświadczenia półurzędowego podaje wiadomość, że Rząd polski odmówił pozwolenia na utworzenie konsultatu rosyjskiego w Gdańsku.

* „Jadwiga Jagiello”. Od jakiegoś czasu widnieją w Gdańsku olbrzymie afisze, wieszczące występy tinglówki, cyrkówki, czy tancerki — bo w istocie nie uważaliśmy dobrze — która podpisuje się „pseudonimem artystycznym” Jadwigi Jagiello. Sądźmy, że nawet Niemcy-Gdańszczanie a zwłaszcza katolicy zwróca na to uwagę i przeszkoda takiemu nietaktowi, jak nadużywanie zapewne przez śmiatła córę Saronu imienia i nazwiska głośnej w całym świecie królowej polsk., małż. Jagielly, która przez to małżeństwo pozyskała Litwę dla wiary chrześcijańskiej. Pomijając jej historyczne dostojenie, królowa ta ze względu na świątobliwe swoje życie, pełne poświęcenia i dobroczynności dla biednych i cierpiących doczekała się wśród ludu czci i święteści, a kościół katolicki jakkolwiek jej nie kanonizował, to przecie wciągnął do ksiąg fakt, iż wielka i miłosierna królowa zmarła „in odore sanctitatis”, albo — w grobie jej stwierdzić miało liczne cuda. Po stać otoczona szacunkiem szerokich mas ludowych, dostojna ze względu na monarsze swe pochodzenie i dziełowość, otaczana też szacunkiem kościoła katolickiego, zasługuje chyba na to, aby imię jej nie poniewierało się po „Dielach” i „Brettlach”. Przecie i Niemcom-katolikom byłoby chyba przykre, gdyby jakaś tinglówka przezwiała się imieniem i nazwiskiem świątobliwej i dobroczynnej królowy lub księżniczki niemieckiej, znanej w historii świata.

O wolną komunikację z Orłowem. Przed niedawnym czasem „Danziger Zeitung” poruszyła tę sprawę w następujący sposób: „Radziłobyśmy przedłożyć administracji polskiej pod rozprawę, czyby nie było możliwym, ażeby przynajmniej w lecie zniesiono kontrolę paszportową do Orłowa. To byłoby rzeczą dużej wagi nie tylko dla spacerowiczów, którzy chcą zwiedzić tę piękną miejscowość, ale i pod względem gospodarczym dla samego Orłowa. Dla państwa polskiego nie przedstawiałoby to trudności, gdyż droga otwartaby była tylko za dnia”. W dalszym ciągu wymieniono różne argumenty świadczące, iż taka linia graniczna mogłaby być zupełnie chroniona. Opinia polska w Gdańsku nie widzi w tej propozycji „Danz. Zg.” nic złego; przeciwnie, ponieważ najpiękniejsza przechadzka i to dostępna dla przeważnej ilości zatrudnionych w dzieł Gdańszczan, jest właśnie wieczorem, proponowalibyśmy, aby rząd polski zgodził się latem na swobodny dostęp do pięknego Orłowa przynajmniej do 10 godz. wieczorem, co powitaloby ogólnym zadowoleniem. Niemniej pomysły te należało o ułatwieniach kontroli paszportowej na szlaku Gdańsk — Mały Kack, t. j. pożądanym byłoby, aby kontrola ta dokonywała się w pociągu i z możliwymi ułatwieniami, a to ze względu na dużą przyspieszłość budowlaną dla M. Kacka; stosunki mieszkaniowe w Gdańsku są bardzo trudne i nie ulega wątpliwości, że wiele osób będzie musiało mieszkać w okolicy i dojeżdżać do Gdańska, takie ułatwienie więc kontroli paszportowej, względnie przesunięcie jej poza Kack byłoby bardzo pożyteczne.

Ojciec zamordował dwoje własnych dzieci. We wtorek zadusił mieszkający przy ulicy Katargasse 15 pomocnik malarski Wilhelm Schalla dwoje własnych dzieci. Po południu zjawił się na policji kryminalnej, gdzie oświadczył, iż przybył tylko, aby powiedzieć, że dzieci jego śpią. Ponieważ nie było się można od niego nic więcej dowiedzieć, rozpoczęto dochodzenia w jego mieszkaniu, przyczem wykazało się, że zadusił swego 7-letniego chłopca i 2-letnią dziewczynkę. Później przyznał się otwarcie do tego okropnego czynu. Ze znalezionej przy nim listu pożegnawego, wystosowanego do jego żony, znajdując się wraz z niemowlęciem w szpitalu, wynika, że Schalla zamierzał wraz z dziećmi zejść z tego świata. Tymczasem po zamordowaniu dzieci zabrakło mu widocznie do popełnienia samobójstwa odwagi. Sch. był od dłuższego czasu bez pracy i pobierał wsparcie dla bezrobotnych. Przed kilku dniami otrzymał jednak polecenie odwołania pewnego domu i otrzymał a konto tego 3000 mk. zaliczki, którą to sumę wydał w zupełności.

Likwidacja strajku w fabryce wagonów. Strajk w fabryce wagonów, trwający około 10 tygodni, został wreszcie po doświadczeniu do porozumienia między dyrektorem i pracownikami we wtorek zlikwidowany.

Aresztowanie niemieckiego złodzieja kieszonkowego. W sobotę przytrzymał wydalonego z Niemiec siódłarza Erycha Lütkego w chwili, gdy zamierzał pewnej kobiecie na Rybakach wyciągnąć z kieszeni płaszcz torebkę, zawierającą 200 mk. L. aresztowano.

Koło Miłośników Sceny, założone przy wydziale kulturalno-oświatowym Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku, liczy obecnie przeszło 70 członków, głównie amatorów, występujących już od dłuższego czasu na scenie. Głównym zadaniem K. M. S. jest zapoznanie ogółu społeczeństwa naszego z dziełami scenicznymi, jak niemniej urządzanie wieczorów literackich, odczytów i t. p., ku podniesieniu ducha polskiego na terenie Wolnego Miasta. Kierownikiem drużyny artystycznej K. M. S. jest znany ogólnie w Gdańsku, ceniony literat, p. J. Smotrycki (Jotes), pod którego kierownictwem odbywają się obecnie próby z następujących utworów sceniczych: „Odlutki i poeta”, „Posażna jedynaczka” (Aleks. hr. Fredry) i „Biażek opętany” (Wł. L. Anczyca). Te trzy rzeczy odegrane zostaną na przedstawieniu inauguracyjnym, które się odbędzie w dniu 8 kwietnia br. Do komisji artystycznej K. M. S., przed którą każdy członek czynny (amator) musi zdawać egzamin, należą pp.: J. Smotrycki, K. Szymański (wiceprezes K. M. S. i długoletni amator), oraz znani

30 ofiar szulerni na cmentarzach sopockich?

Przerwanie głosowania nad ustawą o podatku od obrotu i zbytku. Sprawa zmiany konstytucji gdańskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu gdańskiego przystąpiono do dalszego głosowania nad poszczególnymi paragrafami projektu ustawy o podatku od obrotu i zbytku. Przyjęto szereg paragrafów, a do niektórych pewne zmiany. Przy głosowaniu imiennym nad paragrafem 14 opuścili partje lewicowe salę posiedzeń, skutkiem czego Sejm nie był zdolny do powzięcia uchwały i marszałek odroczył posiedzenie na pół godziny.

Po wznowieniu posiedzenia przystąpiono do pierwszego czytania projektu zmiany konstytucji gdańskiej, jakiej domaga się Liga Narodów. Jako pierwszy zabrał głos pos. Bng (socj.), który zwrócił uwagę na to, że Senat i partje rządowe uległy naciskowi Ligi Narodów oraz ententy, lecz na żądanie poważnej części ludności nie biorą względu i nie chcą zaprowadzić zmian w konstytucji w celu ulepszenia jej w myśl zasad demokratycznych. W toku swego przemówienia wskazał na prowokacyjną manifestację nacjonalistów, którzy z okazji urodzin cesarza Wilhelma I udekorowali tegoż pomnik, a władza im poprostu w tem pomagała, co jest wielkim nietaktem, gdyż partje rządowe i Senat powinny brać wzgląd na uczucia i przekonania poważnej części ludności. Młodzież niemiecka w Gdańsku wychowuje się w duchu wszechniemieckim, reakcyjnym, i monarchistycznym bez względu na to, że sprzeciwia się temu konstytucja. Ustanawia się znowu nowych sędziów, celem powiększenia gwardji nacjonalistycznej w Gdańsku. Skrytykował także czynność policji bezpieczeństwa (Schupo). W końcu oświadczył, że socja-

liści są jeszcze przeciwnikami tej konstytucji, która uchwalono przeciw woli lewicy i że głosować będą przeciw tej zmianie dlatego, że ona nie przewiduje odpowiedzialności Senatu wobec Sejmu.

Posel Rahn (kom.): Senat gdański nie porozumiał się w sprawie zmiany konstytucji z partjami opozycyjnymi, mimo, że do uchwalenia zmiany potrzebna jest większość 2/3 posłów, wobec czego partje zblokowane nie będą mogły same przeprowadzić tejże zmiany, lecz potrzebują do tego pomocy partji opozycyjnych. Komuniści żądają odpowiedzialności rządu i zagwarantowania w konstytucji możności rozwiązania Sejmu każdej chwili i postawia pod czas drugiego czytania odpowiedne wnioski. Radzi więc partjom rządowym, aby do drugiego czytania zastanowiły się nad żądaniem lewicy, bo w innym razie sami sobie zaszkodzą.

Posel Mau (niez.) zaznaczył, iż frakcja jego zgodzi się na zmianę konstytucji o tyle, o ile zawiązać będzie także odpowiedzialność Senatu wobec Sejmu.

Po posle Brieskornie (dziki) przemówił jeszcze poseł Matschkewitz (dziki), którego wywody były nader ciekawe i interesujące. Otóż w toku swego przemówienia zaznaczył on, iż kraja pogłoski, jakoby 30 osób, które zgrały się w szulerni w Sopocie i straciły swój majątek, popełniło samobójstwo i pochowanych jest na cmentarzach sopockich. W końcu oświadczył się za odpowiedzialnością rządu.

Na tem skończyło się pierwsze czytanie projektu o zmianie konstytucji. Marszałek odroczył posiedzenie na czwartek.

w naszym mieście ze swych zdolności scenicznych pp. B. T. Stylo, J. Kwiatkowski i H. Wiczorkiewicz. Zaszczególne, lecz zarazem trudne stanowiska w K. M. S. zajmują urzędnicy tutejszej dyrekcji polskich kolei państwowych, pp. G. Hamada (sekretarz), Szanda (bibliotekarz), Pikar (skarbnik) i Dźwigoński (szatny). K. M. S. urządzić będzie stale co pewien czas przedstawienia amatorskie pod własną firmą, jak również dla tutejszych towarzystw polskich, o ile te zwrócą się do K. M. S. o pomoc w takich razach. W dniu 30 kwietnia rb. wystawił K. M. S. sztukę w 3 aktach p. t. „Świat bez mężczyzny” na obchódzie rocznicy Towarzystwa Polek w Gdańsku. Dalej przygotowuje K. M. S. sztukę dla Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” w Gdańsku na obchód rocznicy konstytucji 3 maja, który się odbędzie w dniu 7 maja br. Wobec tak wzniosłych zadań K. M. S. powinny osoby, posiadające warunki sceniczne, jak najliczniej zapisywać się na członków tegoż, by za pomocą sceny szerzyć zamilowanie do języka polskiego i sztuki naszej rodzimiej.

Z teatru mlejskiego. W niedzielę, dnia 26 po południu o godz. 2½ wystawiona będzie po cenach niższych poraz ostatni krotoczwila „Die grosse Leidenschaft”.

Sopot. Komitet organizacyjny zaprasza wszystkich, chcących przyjąć udział w przyjęciu uroczystym artystów Moskiewskiego Teatru Artystycznego, by zgłosili się dnia 23 bm. o godz. 6 po poł. do hotelu „Metropol”, w Sopocie.

Odłożone ciągnięcie milionówki. Ze względu na przypadające na sobotę, dnia 25 bm., święto, ciągnięcie 4 proc. państwowej pożyczki premijowej t. z. milionówki nie odbędzie się. Natomiast w sobotę następną, t. j. w dniu 1 kwietnia rb. odbędzie się ciągnięcie dwu obligacji razem.

Wiadomości z Tczewa.

Koło Przyjaciół harcerstwa. W niedzielę, dnia 25 marca o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali starostwa zebranie w celu założenia „Koła przyjaciół harcerstwa”. Jako referenci przybędą p. profesor Podoba z Grudziądza oraz p. Zygmunt Wierzbowski. O liczny udział uprasza się.

Na rzecz repatriantów. Z koncertu p. prof. Łukasiewicz, urzędnego staraniem p. starosty Dykiewiczowej, wpłynęło na rzecz repatriantów 10 tysięcy mk., które wpłacone zostały do powiatowej kasy komunalnej, celem wysłania wraz z innymi ofiarami, jakie za pośrednictwem starostwa na ten cel w powiecie zebrano.

Towarzystwa młodzieży pozaszkolnej „Młoda Polska”. W sobotę, dnia 18 bm. zostało z inicjatywy ks. Jesionowskiego założone Towarzystwo młodzieży pozaszkolnej „Młoda Polska” oddział męski. W tym celu odbyło się w staromiejskiej szkole Czyżykowskiej zebranie, któremu przewodniczył ks. Jesionowski. Jako pierwszy zabrał głos inspektor szkolny p. Binnek, który w dłuższym przemówieniu uzasadnił potrzebę takiego towarzystwa. Wskazywał młodzieży na to, że w przyszłym życiu na pewno czeka ją praca i walka; a do tej pracy i przyszłych obowiązków społecznych powinna się młodzież sposobie przez dalsze kształcenie się, przez wyrabianie siły i zrzeczność, co tylko w tow. osiągnąć można. Drugim mówcą był rektor p. Deskowski, który wskazał na wzniosły cel tow. Program tow. jest określony w słowach „Bóg i Ojczyzna”, który to program każdy Polak, a zwłaszcza młodzież, popierać powinna. Jako trzeci zabrał głos nauczyciel p. Leon Ossowski, który będąc raz kiedyś sam członkiem takich towarzystw, widział skutki ich pracy. Zachęcał młodzież do łączności i nauki, z której rodzi się prawdziwa kultura, a co za tym idzie, dobrobyt kraju. Niemcy mają „Jünglingsvereine”, w których niemcy młodzież polską, to i my możemy mieć tow., gdzie nasza młodzież się gromadzić będzie. Szczere uznanie i podziękowanie wyraża mówca ks. J., który się tym tak szczerze zajął. Patronem tow. obrano ks. Jesionowskiego, honorowym prezesem p. Binneka, prezesem p. Deskowskiego, wiceprezesem p. Leona Ossowskiego, senjorem p. Pawła Sengera, sekr. p. Pawła Migowskiego, skarbnikiem p. Karzykowskiej. Zebranie odbywa się co 2 tyg. w szkole Czyżykowskiej. Przyszłe zebranie odbędzie się 2 kwietnia o godz. 5 po poł.

W podobny sposób zorganizowano i młodzież żeńską. W poprzednią niedzielę tj. 12 bm. założono Tow. Młoda Polska

oddział żeński. Jako prezesową obrano p. Liebersbachównę, jako sekretarkę p. Brzeskównę, jako skarbniczkę p. Felchnerówną.

Polską młodzież z Tczewa upraszamy, aby z niemieckich „Vereinów” występowała, a do swoich dążyła, bo tak nakazuje obowiązek narodowy.

Za Zarząd:

Leon Ossowski, wicepr.

Senger, seni.

— Jeszcze sprawa p. Orchołskiego. W sprawie p. Orchołskiego otrzymujemy odpis następującego dokumentu:

Toruń, dnia 6 marca 1922.

Toruń, dnia 6 marca 1922.

Wny. Panu Wł. Orchołskiego w Tczewie.

W załączeniu przesyłam Panu oświadczenie p. Maksymiljana Arczyńskiego, za którego autentyczność ręczy stempel urzędu prokuratury, dany na dekrete p. prokuratora Piskozuba. Z poważaniem, (—) Tempelski, adwokat.

Toruń, dnia 2 marca 1922 r.

Przez Pana mecenas Tempelskiego w Toruniu.

Poinformowany przez p. mec. Tempelskiego w Toruniu o przykrych następstwach, jakie wynikły dla Władysława Orchołskiego z Tczewa ze sprawy mojej — z powodu podejrzenia, skierowanego przez moją obronę na podstawie okoliczności i zeznań świadków przeciwko niemu, niniejszem oświadczam, że:

Ja osobiście nigdy nie posadzałem i nie posadzałem Władysława Orchołskiego o czyny, za które mnie zasądzono. Jestem raczej najzupełniej przekonany, że Władysław Orchołski czynów mi zarzuczonych nie popełnił, ani też jest sprawcą fałszerstw poczynionych w księgach handlowych Banku Ludowego w Tczewie. W tem to przeświadczeniu utwierdza mnie — obok mego wewnętrznego przekonania — także pewne poszlaki, które Władysław Orchołskiego całkiem omijają i w zupełnie innym idą kierunku, a których wyjaśnienie jeszcze do przyszłości należy.

Jestem także przekonany, że gdyby mi przed aresztowaniami oraz przeprowadzenia pewnych dochodzeń, nie bankowych oraz przeprowadzenia pewnych dochodzeń, nie byłoby podejrzenia w tej sprawie prawdopodobnie przeciwko Orchołskiemu się zwróciło, a sprawa sama byłaby już dawno wyswietlona.

Tak świadczył

(—) Maksymilian Arczyński.

Pieczęć prokuratora przy sądzie okręgowym w Toruniu.

Wysłać.

Toruń, dnia 4 marca 1922 r.

(—) Piskozuba.

Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem poświadcza się. Tczew, dnia 16 marca 1922 r.

Magistrat

z pol. Markowski, nadsekreterarz.

Pisma polskie, które swego czasu w tej sprawie donosiły, uprasza się o powtórzenie powyższego dokumentu urzędowego.

Z całej Polski

stacje klimatyczne, uzdrowiska, sanatoria, pensjonaty, hotele oraz pp. lekarze praktykujący tam stale lub sezonowo zechcą nadesłać swoje adresy oraz szczegółowe informacje do Administracji, mającego wyjść wkrótce z druku pod redakcją D-ra Zlotnickiego

Informatora miejscowości

leczniczo-klimatycznych

w Państwie Polskim

Warszawa, Marszałkowska 63, tel. 123-17 i 230-45.

Kronika pomorska.

— **Chełmno.** (Zlikwidowanie strajku). W poniedziałek zwróciła się komisja strajkowa do starosty p. Ossowskiego z prośbą o pośrednictwo. We wtorek po południu odbyły się pod przewodnictwem starosty pertraktacje pomiędzy pracodawcami i pracownikami, które doprowadziły do ugody. Strajk został zlikwidowany. Jedynie „fabryka Pomorska”, w której robotnicy i pracodawcy zorganizowani są w innych związkach, strajkuje nadal. W czasie strajku spokoju nigdzie nie zakłócono.

— **Chojnice.** W nocy na niedzielę włamali się złodzieje do mistrza szewskiego Darczyńskiego, któremu skradli skóry, obuwi i część narzędzi. Szkoda wynosi kilka set tysięcy mk. Poszkodowany, który jest inwalidą, znajduje się obecnie w strasznym położeniu, gdyż nie ma środków do utrzymania, a nawet pracować nie może, gdyż złodzieje zabrali mu wszystkie narzędzia. Za wyśledzenie złodziei wyznaczono 10 000 mk. nagrody.

Wielkopolska.

— **Strajk w Wielkopolsce.** Strajk w mieście Poznaniu zaczyna słabnąć. Robotnicy powoli wracają do pracy. Na prowincji w szeregu miejscowości przyszło do ugody na podstawie październikowej taryfy poznańskiej, z zastosowaniem niższej miejscowej. Podjęto już pracę w Grodzisku, Buku, Porażynie, Międzychodzie, Ostrowie i w Krośnicy.

— **Bydgoszcz.** (Kolonści niemieccy). Odkryto się tutaj niedawno zebranie organizacyjne wydziału kolonistów dla Pomorza, składającego się z delegatów osadników niemieckich w b. dzielnicy pruskiej. Jak donosi „Dirschauer Zeitung”, przedstawiciele Deutschbundu zaznaczali na tem posiedzeniu iż opór kolonistów niemieckich w Polsce przeciwko usuwaniu ich z osad, nadanych im przez rząd niemiecki, pozostanie bez skutku, o ile poszczególni osadnicy będą dobrowolnie wyjeżdżali do Niemiec. Tylko przymus władz państwowych winien ich do tego zmusić. Rząd zaś polski z drugiej strony nie będzie mógł stosować środków represyjnych w stosunku do osadników opornych aż do dnia 1 maja rb., a do tego czasu albo Rada Ligi Narodów, albo Rada Ambasadorów zajmie się ich losem.

Przy tej sposobności omawiano sprawę wytoczenia zbiorowego procesu sądowego przeciwko usuwaniu przez rząd polski osadników niemieckich. Projekt taki znalazł bardzo wielu zwolenników wśród zebranych na zjeździe i napotkał na sprzeciw ze strony prawników, którzy oświadczyli, iż wytoczenie procesu przeciwko Rządowi polskiemu będzie równoznaczne z uznaniem prawomocności szeregu wyroków zatwierdzających usunięcie przymusowe osadników. Zadaniem poszczególnych mówców, byłoby rzeczą najlepszą skierować wszelkie protesty z powodu wywłaszczenia do Rady Ligi lub Rady Ambasadorów, omawiającej chętnie — jak oświadczone na zebraniu — tego rodzaju sprawy.

— **Poznań.** (Zjazd nauczycieli szkół średnich i wyższych). W sobotę, dnia 25 marca i w niedzielę, dnia 26-go marca rb., odbędzie się w Poznaniu Zjazd okręgu poznańskiego Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych. Program Zjazdu obejmuje obok spraw administracyjnych i wyboru zarządu okręgowego referaty następujące: 1) prof. uniwersyteckiego dr. J. Sajdaka p. t. „Wymagania przy egzaminach nauczycielskich na wydziale filozoficznym uniwersytetu poznańskiego”; 2) prof. uniwersyteckiego, dr. E. Piaseckiego p. t. „Znaczenie instytutu wychowania fizycznego”; 3) prof. dr. B. Kozłowskiego p. t. „Udział Tow. naucz. szkół średnich i wyższych w pracach nad oświatą pozaszkolną”.

Śląsk.

— **Katowice.** W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd polskich delegatów gniazd sokolich dzielnicy śląskiej. Po wygłoszeniu referatu i po dyskusji wybrano nowy zarząd dzielnicowy. Prezesem został p. mecenas Kobylński z Katowic, zastępcą prezesa redaktor Kowalczyk, również z Katowic.

— **Bytom.** (Chcą pozostać!) Niemieckie gazety donoszą, że przyszły landrat polskiej części powiatu bytomskiego rozesłał kwestionariusz do wszystkich urzędników i pracowników komunalnych z zapytaniem, którzy z nich zamierzają pozostać na dotychczasowym stanowisku. Według dotychczasowych informacji rzekomo znacznie większa część oświadczyła się za pozostaniem.

— **Król. Huta.** (Aresztowanie polskiego wydawcy). W nocy na piątek aresztowano wydawcę „Orędownika Śląskiego”, p. Leopolda Nowaka. O aresztowaniu tem pisze sam „Orędownik”: „W nocy na rozkaz kontrolera angielskiego zjawił się przed bramą naszego domu przy Rynku 3 oddział zielonej policji, aby przeszukiwać za rzekomo znajdującą się tam broń. Ponieważ brama była zamknięta, pan kontroler, który osobiście stawiał się do przeprowadzenia rewizji, kazał strzelać do bramy. Na odgłos strzałów zbudzili się mieszkańcy domu. Pan kontroler zawezwał teraz byłego właściciela p. Gieblera, żeby natychmiast dom otworzył, co tenże też uczynił. Rewizja w domu, a przedewszystkiem w drukarni nie odniosła oczywiście żadnego skutku. Szczególnie przeszukiwano skrzynie, w których nadeszły w dniach poprzednich maszyny drukarskie i materiały księgarskie. Naturalnie nie znaleziono nic, pomimo tego jednak bez cienia najmniejszego dowodu aresztowano właściciela drukarni p. Leopolda Nowaka, którego do tej pory nie wypuszczono na wolność.”

Sledztwo wykazało zupełną niewinność aresztowanego wydawcy p. Nowaka, którego jeszcze w piątek wyszczono z aresztu. W każdym razie sprawa budzi powszechne zainteresowanie. Kontroler powiatowy powinien dać dostateczne wyjaśnienie. Przedewszystkiem uderza, że aresztowania dokonano, nie przekonawszy się, czy podejrzenie polega na prawdzie. Na takie postępowanie nie zezwala nawet prawo pruskie.

Towarzystwa i stronnictwa.

Walne zebranie Koła Miłośników Sceny odbędzie się dnia 23 bm. w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11 o godz. 7 wiecz. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej pracy

Z Rzeczypospolitej Polskiej.

Pożyczka angielska dla Polski.

Warszawa. (AW.) 22 III. Delegacja PKKP. (Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej), bawiąca w Londynie celem podpisania umowy dla uzyskania pożyczki na znaczną kwotę w funtach szterlingów dla tej instytucji, zawiadomiła telegraficznie dyrekcję PKKP. w Warszawie, że układy te w najbliższym czasie będą podpisane. Omawiane są jeszcze poszczególne warunki. Finansiści angielscy udzielający kredytu PKKP., reprezentują najpoważniejszą grupę bankową.

Pobór rekruta na Wołyniu.

Łuck, 22 III. (PAT). Zarządzony na Wołyniu po raz pierwszy pobór rekruta z kilku roczników odbył się w warunkach zupełnie pomyślnych. Popisowi stawili się wszędzie chętnie. Procent uchylających się od stażennictwa był nieznaczny.

Przemysł wołyński.

Łuck, 22 III. (PAT). Wedle danych statystycznych przez władze wojewódzkie na całym obszarze Wołynia istnieje 500 zakładów przemysłowych, z czego na przemysł spożywczy przypada 338 zakładów, garbarski 62, mineralny 30, drzewny 18, chemiczny 28, metalowy 8, papierowy 7 i włókienniczy 1.

Aresztowania wśród monarchistów.

Warszawa, 22 III. (AW). Jak donosi „Kurier Poranny” wczoraj nad ranem dokonano w Warszawie szeregu rewizji i aresztowań wśród dawnych dygnitarzy

Przechwycone radio.

Berlin. (AW). 22 III. Z Wiednia donoszą, że przechwycono następujące radio z Moskwy: Rząd polski wzbrania się udzielić zezwolenia na utworzenie konsulatu sowieckiego w Gdańsku, który jako wielkie ścisłe z Niemcami związane miasto handlowe posiada wyłączone ludność niemiecką. Nowa i osobliwa geografia traktatu wersalskiego oddała to miasto Polsce, obecnie t. zw. protektorat polski nad Gdańskiem pokazuje swe prawdziwe oblicze i upiór oblicze imperjalizmu. Polska stara się tymi środkami przeszkodzić podjęciu normalnych stosunków handlowych między Gdańskiem a Rosją, tamuje swą bezmyślną polityką rozwój gospodarczy tego portu bałtyckiego, wnosząc czynnikiem zamieszania do interesów Gdańska i Niemiec a nawet własnych.

Ustawa o podatku dochodowym.

Warszawa, 22 III. (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała nowelę do ustawy o podatku dochodowym, wedle projektu ministra skarbu, opracowanego na podstawie wskazówek podkomisji skarbowo-budżetowej. Od 20 milionów marek pobierany będzie podatek w wysokości 25%. Projekt ustawy przyjęto we wszystkich trzech czytaniach.

Prasa francuska i podróż Skirmunta.

Paryż, 22 III. (PAT). „Journal des Debats”, zamieszczając wiadomość o bliskiej podróży ministra spraw zagranicznych Skirmunta do Paryża i Londynu, która będzie stanowiła analogię do podróży Benesa, zwraca uwagę na przychylne dla Polski komunikaty prasy czesko-słowackiej, która stwierdza rezultaty działalności gabinetu Ponikowskiego dla konsolidacji Polski pod względem politycznym i ekonomicznym. Równocześnie zwraca dziennik paryski uwagę na to, że rokowania w Bukareszcie i Beogradzie, które poprzedziły konferencję genueńską, stanowią znaczne zbliżenie między Polską a państwami małej ententy i wykłaja coraz bardziej zarysowujący się paralelizm im-

rosyjskich, którzy prowadzili akcję monarchistyczną, szkodliwą dla państwa polskiego. Między aresztowanymi znajdują się: Nowikow, Lubimowa, Gorlow Machrow, Herszelmann i inni. Część interesowanych wywieziono z Warszawy, a część pozostawiono w areszcie.

Przeciw strajkowi.

Poznań, 22 III. (AW.). Dziś rano odbyło się liczne zebranie pracowników elekrowni i gazowni, na którym omawiano sprawę przyłączenia się do strajku. Po dłuższej dyskusji powzięto znaczną większością głosów uchwałę, że pracownicy zakładów miejskich nie przyłączają się do strajku. Bezpośredni skutek tej uchwały będzie prawdopodobnie ten, że od dzisiaj po południu uruchomione zostaną tramwaje. Pozatem uchwała pracowników zakładów miejskich wpłynie niewątpliwie na przyspieszenie likwidacji strajku także w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych.

Związek pracodawców, jako podstawę dla pertraktacji proponuje podwyższenie obecnych płac o 25% i stawke październikową 1921 roku.

Warszawa, 22 III. (AW). Posłowie socjalistyczni wnieśli wczoraj interpelację w Sejmie w sprawie bezprawnego ich zdaniem wydania i podpisania przez gen. Józefa Hallera odezwy w sprawie wileńskiej. Interpelacja usiłuje wykazać, że generał nie miał prawa podpisywać odezwy z wymienieniem swojej szarży wojskowej, że czynny generał występuje przeciw władzy rządowej i że fundusze Komitetu Obywatelskiego, którego sumptem wydano odezwę składane były przez cały ogół nie w celach partyjnych, lecz na cele ogólnonarodowe.

interesów i programów wzmiankowanych państw i dążyć rozwój ich polityki, co jednak nie oznacza, jakoby Polska weszła w skład małej ententy.

W końcu występuje dziennik przeciw propagandzie niemieckiej rozpowszechniającej wiadomości, jakoby Polska miała wejść w skład małej ententy i o zawarciu przez nią przymierza z państwami bałtyckimi.

Manifestacja komunistów w Berlinie.

Berlin, 22 III. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyły się na placu Zamkowym wielkie manifestacje komunistów przy udziale około 10 000 osób. W pochodzie niesiono czerwone sztandary. Demonstracje skierowane były przeciw programowi podatkowemu rządu, przeciw zniesieniu 8-godzinnej dnia pracy i przeciw drożyznie.

Długi rosyjskie.

Londyn, 22 III. (PAT). Konferencja rzeczoznawców państw sprzymierzonych przystąpiła do badania sprawy długów rosyjskich. W sprawie rosyjskich długów publicznych projekt angielski proponuje emisję obligacji, umożliwiających 20-letnie moratorium. Obligacje po upływie tego terminu umorzyłyby dług państwowy przedwojenne, dług instytucji samorządowych zaciągnięte u państw sprzymierzonych i dług wojenne. Anglia proponuje spłatę tych długów w funtach szterlingach, przeważnie jednak równocześnie spłatę w innych walutach.

Następnie konferencja rzeczoznawców zajmie się sprawą wznowienia stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

Lloyd George zdrowieje.

Londyn, 22 III. (PAT). Jak donosi „Daily Tel.” stan zdrowia Lloyda George’a stale się poprawia. Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem Chamberlaina. Celem tego posiedzenia było potwierdzenie polityki, którą lord Curzon ma prowadzić w Paryżu na konferencji poświęconej sprawom Bliskiego Wschodu. Lord Curzon wyjeżdża dzisiaj do Paryża.

tygodnia od godz. 7½ wieczorem w hotelu „Eden” przy Südbadstr. Kto kocha śpiew polski i chce zostać członkiem czynnym, winien wziąć udział przynajmniej w trzech lekcjach. Zarząd.

Sopot. Zebranie Ligi Ż. P. w bież. miesiącu się nie odbędzie z powodu, że lokal (Sedan), w którym zebrania się odbywały, jest zamknięty.

Sopot. Zebranie Tow. Polek odbędzie się w niedzielę, dnia 26 marca br. o godz. 4 i pół w hotelu „Eden” (Südbadstr. 6). O liczny udział gości i członków uprasza Zarząd.

Tczew. Podział ćwiczeń „Sokoła”: Wtorki i soboty — oddział męski od 6½ do 8½ godz., środy i piątki — oddział żeński od 7 do 9 godz., wtorki i soboty — oddział młodzieży od 6 do 8 godz. Zarząd „Sokoła”.

Puck. Ćwiczenia oddz. męskiego gniazda sokolego w Pucku odbywają się w trzech drużynach na sali domu kuracyjnego w Pucku we wtorki i piątki od godz. 8—10; ćwiczenia oddz. żeńskiego także w niedzielę i czwartki od 8—10. Ze względu na mający się odbyć 20 lipca zlot okręgowy w Pucku, wzywam wszystkich druków i drużyny do pilnego uczęszczania. Czołem! Naczelnik.

Starogard. (Baczność inwalidzi!) Zebranie tut. Koła Związku Inwalidów Wojennych odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 1 po południu w szkole miejskiej przy ul. Warszawskiej. Przybędzie ref. inwalidzi P. K. U. z Starogardu p. Chmielewski. Ponieważ omawiane i odczytane będą ważne sprawy, dotyczące inwalidów i pozostałych po poległych, uprasza się o liczny udział. — Również donosimy, że miesięczne składki przyjmuje skarbnik Kawka przy ul. Warszawskiej nr. 8 parter i to dla członków z miasta Starogardu we wtorki i piątki o godz. 7½ wiecz. Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Rzp. Polsk. w Starogardzie.

około zorganizowania Koła. 2) Uzupełnienie zarządu i komisji. 3) Wnioski. — Uprasza się o liczne przybycie członków, jak również gości, którzy zarazem mogą się wpisywać w poczet członków Koła. Zarząd.

Lekcja Tow. śpiewu „św. Cecylii” odbywają się co piątek o godz. 7½ wiecz. w Ochronce, Poggenpuhl 11. Zarząd. Ćwiczenia Sokoła odbywają się w następującym porządku: we wtorek dla oddziału żeńskiego, w środę dla oddziału męskiego. W piątek ćwiczy młodzież. Początek ćwiczeń o godz. 7 w ćwiczeni przy Kehrwielergasse. Czołem! Naczelnik.

Zebranie sekcji metalowców Z. Z. P. odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11. O przybycie wszystkich członków sekcji metalowców prosi Zarząd.

Plenarne zebranie Towarzystwa Młodzieży Handlowej przy Związku Handlowców w Poznaniu, oddział gdański, odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm. wieczorem o godz. 8½ w lokalu Domu św. Józefa przy ulicy Garnarskiej 5/8. Po zebraniu odbędzie się lekcja „pisowni polskiej”. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Lekcja śpiewu Tow. śpiewackiego „Lutnia” w Gdańsku odbywa się regularnie co wtorek o godz. 8½ wieczorem w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Liczny udział śpiewaków i śpiewaków konieczny. Zarząd.

Lekcje śpiewu Koła śpiewackiego „Harmonia” w Świdlicach odbywają się teraz co czwartek o godz. 7 w lokalu p. Banieckiego w Emaus. Udział jest najliczniejszy pożądanym.

Sopot. Ćwiczenia „Sokoła” odbywają się regularnie co sobotę o godz. 8 wiecz. w sali ćwiczeń przy ul. Szkolnej, na które cała młodzież męska i żeńska, chcąc brać udział w dalszych ćwiczeniach wolnych, zapraszamy. Obowiązkiem każdego Polaka jest należeć jako członek do Tow. „Sokół” Sopot. Lekcje Koła śpiewackiego „Lutnia” w Sopocie odbywają się regularnie i punktualnie co środę i piątek każdego

Wawtorek dnia 21 bm. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec

Jan Szymański,
przeżywszy lat 81.
Wyprowadzenie ciała i nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godzinie 9 w Kościele parafialnym
W ciężkim smutku pogrzebiona rodzina
SOPOT, 21. 3. 1922
Osobnych wiadomości nie wysyła się.

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)
Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W czwartek, dnia 23-go marca 1922 r.
wieczorem o godz. 7-mej, stałe karty A 2:

Mutter Erde

dramat w 5 aktach

W piątek, dnia 24-go marca o godzinie 7-mej
wieczorem, stałe karty B 2: **Des Esels Schatten.** Komedja w 3 aktach Ludwika Fuida.

W sobotę, dnia 25-go marca o godzinie 7-mej
wieczorem, stałe karty C 2: **Der Barbier von Sevilla.** Opera w 3 aktach.

W niedzielę, dnia 26-go marca po południu o godzinie 2 i pół, zniżone ceny: **Die grosse Leidenschaft.** Komedja w 3 aktach.

Wieczorem o godzinie 7-mej stałe karty bez zmian: **Friedrich der Grosse.** Widowisko w 2 częściach. Pierwsza część: **Der Kronprinz** w 14 obrazach.

W poniedziałek, dnia 27-go marca o godzinie 6-tej
wieczorem, stałe karty D 2, podwyższone ceny, jednorazowy występ gościnny śpiewaczki kameralnej Erna Denera: **Die Walchire** w 3 odsłonach Ryszarda Wagnera.
Brünnhilde Erna Denera, jako gość.

Künstler-Spiele

Hotel Danziger Hof

Dyr.: Alex Braune. Kapelmistrz Welzroth.

Od soboty, dnia 25 marca codziennie
Gdańsk—Nowy Jork

Artystyczne revue z śpiewami i tańcami
Brednie **Maxa Marzellego**
Śmiech bez końca!

oprócz tego

**nadzwyczajny
program marcowy**

W środę, dnia 29 marca
**honorowy wieczór
Maxa Marzellego**
Gościnne występy pierwsz. artystów
Gdańsk—Nowy Jork



REICHSHOF - PALAST

Dystygowana gdańska winiarnia i elegancki bar

Tylko 2 dni potrwa włącznie do piątku
wystawna wschodnia uroczystość
»AM BOSPORUS«

Wschodnie wspaniałości i piękności. — Bajeczne oświetlenie.

O godz. 5-tej herbatka
Wstęp wolny. Nakrycie 20 mk.

Wieczorem o godz. 8-mej wstęp
20 mk. włącznie z pojątkiem.

Trzy gościnne występy
członków

Moskiewskiego

Teatru Artystycznego Sopotki teatr miejski
Dyrekcja Otto Normann

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Repertuar:

We wtorek, dnia 28. marca A Czechow, **Diadla Wania**
(Onkel Wania)

W środę, dnia 29 marca, W. Surguczew **Ossennija Skłpki**

W czwartek, dnia 30 marca, poważne i wesołe **Minjatury**

Kierownik: N. N. Litowcowa, R. W. Boleslawski
N. O. Massal tinoif

Administrator: S. A. Bertenson
Malarz-artysta: L. J. Gremislawskij

Przedstawiciele moskiewsk. teatru artystycznego
J. N. Bersenoff.

Abonament na wszystkie 3 przedstawienia i bilety można otrzymać:
Sopot, Sopotski teatr miejski, Gdańsk, Deumahaus Langgasse e. Hermann Lau, Langgasse.

Księga Informacyjno-Adresowa

Polskiej części

Śląska Opolskiego

z 3-ma mapami cena M. 576.—; z przesyłką 660

Plan m. Poznania

podz. 1:15000 z uwzględnieniem obecnych nazw ulic,
Targu P. znaków ego, H. tel.,
Banków, Urzędów, Muzeów,
Bibliotek, Teatrów i Szkół
oraz

inne wydawnictwa kartograficzne, oraz wałę pod naukowem kier. wnictwem prof.
D-ra R. miera
p. leca

Atlas Akc. Ska Kartograficzna i Wydawnicza
we Lwowie, ul. Łyczakowska 5.

O dział w Warszawie: Nowy Świat 59
Agencja w Toruniu ul. Wjazdowa 3.

N. Kalinowski

Prz. dsiełbiorstwo budowlane
Tel. 5787. Gdańsk Langgasse 79

poleca się do
wszelkich nowich robot, jako też
przebudowań, reparać,
prac. betonowych, żel.
betonowych i
ziemnych

BIURO ARCHITEKTONICZNE.

Gassnera
meść na o ciski
najpewniej
działająca

Waldemar Gassner

Schwanen-Drogerie
Gdańsk, Alst. Graben 19 29.

Szyny

kolejowe, kręte kowe i ko-
mobile 120 HP, sz. ma-
szyne d. f. r. erów kupię
na w. c. mi. st.
Herszkowicz, Warszawa.
Marszałkowska 109
T. 109-36

Samochód sportowy

z 3-ma sedzeniami 8/22HP.
„Brennab” stosowny dla
dla karcz. i b. handlowca; a-
raz do sprz. dania i ob-
zian na mały samochód
„pu „Wanderer” Oferty
Kamrowski, Wrzeszcza,
Hauptsrasse 106



Filip Dugoszcz
ul. Gdańska 164 Te 408

Olbizmi wybór PB210
majątków ziemskich

lomów, interesów handlo-
wych itp. z rak niemieck.
mają l. i. r. T. aszycki,
Łódź, ul. Piotrowska 90,
Bydgoszcz, Dworc. 13.

Posiadłość

obciążona rentą (Rent-
grundstück) na Pomorzu
60 mórg, z tego 12 mórg
łąki z najlep. kulturą
i w najlep. położeniu,
ze wszystkimi maszy-
nami i żywym inwentar-
zem ta. i. o. do sprzedania
za walutę niemiecką lub
w dolarach. Kirchhoff,
Sulze (Mecklenburg) 6470



Maksymilian Lissau, Gdańsk, Hundegasse 104.

POSADY I PRACE

100.000 mk. miesięcznie

i więcej m. że zarobić każdy, kto nauczy się
gotować mydło według moich przepisów. Cena
każdego przepisu 200 marek. P. zy zamówieniu 100
ra resztę zaliczenie pocztowe.
E. Zawadzki, Siedce
s. rzyńska abonament wa 33.

Poważna firma w Gdańsku o szuka

korrespondentki

ewentualnie

korrespondenta

władającego biegle językami francuskim i angielskim.
Oferty pod nr. 6418 do Gazyety Gdańskiej.

Poszukuje się zaraz lub od 1 kwietnia rb.

siłę biurową

biegłą w stenografii polskiej i niemieckiej i do
i w pisanu na maszynie i do załatwiania wszel-
kich dalszych prac biurowych możliwie z brzoży
drzewnej. Oferty u raz się pod nr. 6418 do
„Gazyety Gdańskiej”.

Poważne przedsiębiorstwo zbro-
nasienne poszukuje co oddziału w
Gdańsku od 1 kwietnia b. d. zleceń

stenotypistki

władającej biegle jez. kom polkim i
niemieckim. Zgłoszenia uprasza się z
od isami świadectw do eksredyć
„Gazyety Gdańskiej” pod nr. 6447.

Poszukujemy biegłej

Stenotypistki

dobrą znajomością języka polskiego
i stenografii. Oferty z opisami świadectw i
żądaniem wynagrodzeniem do firmy

POLHUT Langenmarkt 15
Oferty nieuwzględnione pozostaną bez od-
owledzi. 6452

Poszukuje się

pierwszej dyrektysy

Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły, które
są zupełnie równe w przekrawaniu eleganckiej
garderoby damskiej i są w stanie śmiało i zracie
usługiwać. Znajomość języka niemieckiego
warunek. Polski i rosyjski pożądana. O la-
kawe oferty z fotografią, odpisem świadectw
i oznacz. żądanej pensji, uprasza Warsztat mód

Mührer - Hennig, Gdańsk, Langgasse 10.

Jedna z najpoważniejszych instytucji bankowych
w Łodzi,
zamierzając otworzyć Oddział Banku w Gdańsku
poszukuje odpowiedniego

lokalu

kierownika

bankowca, ewent. skui akcje małego banku
Pierwszeństwo i kal urzadz. po banku.

Oferty przysłać Tow. Akc. „Reklam Polska”
w Warszawie, łacn. 10, dla „Instytucji finansowej”

Rutynowany

Handlowiec

lat 26, ostat. lo na stanowisku prokurejta
in. e. e. u zbożowego na Pomorzu, czynny
i rzutki kupiec, władający jez. polskim,
niemieckim, rosyjskim, poszukuje odpowiedniego
s. a. i. o. i. o. również w interesie z. b. z. w. ym
resp. drzewnym lub handlowym.

Łask. oferty pod „Handlowiec” uprasza
się nadsyłać: „Reklama Polska” Łódź,
Dworcowa 31. Tel. 20.

Interes zbożowy

bieg w piśmie i st. w. p. l.
niemieckim także dosk. w rach.
oos. p. sady akos. i. o. c. z.
w n. l. Banku lub Biurze w
Gdańsku zaraz lub od 1. 4
Śleszcz. z. l. upr. się nadeś.
do Gaz. Gd. od nr. 6472.

książkowej

Dokładne oferty z poda-
niem rensji pro. nadesłać
„CERES” T. z. o. p.
DUCK (Pomorze)

Młodzieniec

lat 19 z
Job rodz.
bieg w piśmie i st. w. p. l.
niemieckim także dosk. w rach.
oos. p. sady akos. i. o. c. z.
w n. l. Banku lub Biurze w
Gdańsku zaraz lub od 1. 4
Śleszcz. z. l. upr. się nadeś.
do Gaz. Gd. od nr. 6472.

Warszawianka
lat 26 oprócz polskiego s.
i n. e. z. n. o. j. o. k. i. e. g. o.
i n. e. l. e. k. i. p. r. a. c. b. i. u. r. o. w.
z. u. k. o. p. o. w. i. e. d. n. e. j. p. o. s. a. d. y.
Oferty pod nr. 6447 do
Gazyety Gdańskiej.

Det Forenede Dampskibs Selskabs, Kopenhagen

Regularny ruch pasażerski pospiesznymi parowcami
Gdańsk-Londyn — Londyn-Gdańsk

pierwszorzędną
kuchnia

par. „Moskov”

telegraf
bez drutu

z Gdańska - Nowogoportu w sobotę, dnia 25-go Marca 1922 r.

O zgłoszenia pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.

Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12.

Telegramy: „Wilsons, Danzig”.

(72b)

Telefon 2849 i 6457.

1500 mtr.²

Klepek debowej posadzkiowej obrabionej parowa-
nej s. rzeda zaraz tartak „Tarnowatka”, oraz do-
bnie rzućta; bukowe komplety gładkich mebli, bałe
i deski.

Wiadomość w Centrali Lublin, Bernardowska 9

Kto chce kupić towary?

Po najtańszych zniżonych cenach niech
napisze, lub przyjeżdżając do ŁODZI uda się
do składu fabrycznego

M. BRYL, ul. Piotrkowska 56
w podwórzu III wejście,
gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach:
białe i kolorowe płó na bieliznę i pościel,
towary na wysyp i poszwy, białysty, etamina,
kretow., muśliny, firanki i m. l. f. a. n. e. l. a. b. a. r. c. h. a. n. y,
c. a. l. g. i. c. h. u. s. k. i. p. o. n. c. z. o. c. h. y. c. b. r. u. s. k. o. l. d. r. y.
r. o. w. n. e. z. s. z. e. w. j. o. t. y. s. u. k. n. a. k. o. r. y. i. w. e. l. n. y. n. a. d. a. m-
s. k. i. e. i. m. e. s. k. i. e. u. b. r. a. n. i. a. k. o. s. i. u. m. y. p. l. a. s. z. c. e.
s. u. k. n. i. e. i. w. i. e. l. e. i. n. y. c. h. t. o. w. a. r. o. w. (M. B. 32
Uwaga: Wysyłam pocztą za zał. czką
odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu
zamówienia i zadatku.

Cenników i próbek nie wysyła się.

Polski sklep cygar

poleca

hamburskie i bemeńskie cygara

w wie kim wyborze H wana Importy
ala Upmann Bock i Henry clay

Papierowy

z pierwszorzędnych fabryk po dawnych
jeszcze cenach

Rosyjskie, tureckie i macedońskie tytonie
hurtowne i detaliczne

Franciszek Szmyt
Gdańsk, Matzkauschegasse nr. 5

między ratuszem a Hundegasse
Import Eksport

ŻEGLUGA

Jakie statki morskie możemy budować.

Potrzebujemy własnej floty handlowej morskiej, przez nas i z naszego materiału zbudowanej.

Wychodząc z tego twierdzenia, słuszność którego nikt chyba nie podejmie się przeczyć, chciałbym wskazać skąd moim zdaniem ma wyjść prywatna inicjatywa w zapoczątkowaniu naszej floty handlowej.

Przy obecnym ciężkim stanie naszej gospodarki państwowej, przesileniu przemysłowemu, i światowej stagnacji handlowej, nie możemy marzyć o zapoczątkowaniu i rychłym rozwoju poważniejszej polskiej żegluga morskiej, jak również i przemysłu okrętowego.

Nawet gdyby te niepomysłne czynniki nie istniały i nasz stan ekonomiczny był normalniejszy, to i wtedy napotkalibyśmy przy budowie swojej floty na poważne trudności, a przede wszystkim na niedostosowanie naszego przemysłu do potrzeb stoczni w walowanych profilach, różnych maszynach, pomocniczych instalacjach. Bo przecież stocznia sama nigdy nie buduje statków od A do Z, tylko wciąga do współpracy cały szereg poszczególnych firm i zakładów z branży mechanicznej, elektrotechnicznej i innych.

Więc jeżeli chcemy budować statki wyłącznie własnymi siłami, a nie sprowadzać wszystkiego albo prawie wszystkiego z zagranicy, to nasz przemysł powinienby zastosować się do potrzeb okrętownictwa i żegluga, a to mogłoby nastąpić tylko z biegiem czasu, po kilkunastu latach.

To są trudności, z których każdy rzeczoznawca zdaje sobie sprawę, a w dodatku dołącza się jeszcze brak fachowców, słabe zainteresowanie się sfer handlowo-przemysłowych i całego społeczeństwa sprawą naszej żegluga morskiej.

Nie znaczy to jednak, że musimy zupełnie zrezygnować z korzyści, które możemy mieć, posiadając własny brzeg morski. Bynajmniej! Musimy tylko zacząć od najsłabszego i od tego, czemu w obecnych warunkach możemy poddać.

A więc ograniczyć się tylko żeglugą bałtycką, i na nią skierować swoją uwagę, bo nasze interesy handlowe przede wszystkim zmuszają nas do ożywionych stosunków z państwami nadbałtyckimi łącznie z Rosją, która już niezadługo prawdopodobnie stanie się znów wielką odbiorczynią. Nam niezawodnie zależy na wzięciu czynnego udziału w ruchu, który wówczas zapanuje na Bałtyku, i do tego powinniśmy się rychło zyskować.

Moim zdaniem należy nam zainicjować budowę drewnianych, lub kompozytowych (żelazne wręgi) żaglowców z pomocniczymi motorami, bo takie ledynie statki obecnie możemy sami budować, tanio, łatwo i szybko, całkowicie z naszego materiału (za wyjątkiem chyba tylko motorów), gdyż drzewa — sosny i dęby — mamy u siebie pod dostatkiem. Rząd popierając tę ideę z pewnością ułatwiłby zakupy drzewa na ten cel.

Budowa tego rodzaju statków nie wymaga kosztownych stocznii z ich płazami, warsztatami, piecami, dźwignicami, tysiącem skomplikowanych urządzeń i całą armią fachową i świetnie zorganizowanych pracowników. Zasób mechanicznych urządzeń stoczni dla budowy proponowanych statków może być minimalny, nawet wcale może ich nie być, przeto w tym wypadku można obejść się bez włożenia wielkiego kapitału.

Pozatem personel roboczy może się składać z naszych cieśli, którzy, pod kierownictwem kilku majstrów fachowców ewentualnie sprowadzonych z którego z państw nadbałtyckich, znakomicie wywiązałiby się z zadania. Z własnej praktyki przekonałem się że cieśla, nigdy przedtem nie pracowawszy przy budowie statków, potrafi pod kierunkiem fachowca sprostać nowym zadaniom, o ile posiada inteligencję i spryt, a tego ostatniego naszemu robotnikowi przecież nie brak.

Tak samo nie widzę trudności przy innych robotach, jak ożagleniu, instalacji motorów etc., a również co do wyższego personelu inżynierskiego.

Co do eksploatacji tych statków, to ich zalety najlepiej się mogą uwidocznić właśnie w obecnych warunkach żegluga na Bałtyku, gdzie ona nosi charakter trampowy tj. nieregularny, okazyjny, kiedy statek często bywa zmuszony przejść bez ładunku z jednego portu do drugiego. Żaglowiec w tym wypadku ma tą dobrą stronę, że niezużywa paliwa, lub bardzo mało. W Niemczech od dwóch lat oceniono ten charakter żegluga i tam już wybudowano i buduje się znaczna ilość żelaznych motoro-żaglowców o małej i średniej pojemności.

Jedynie zdaje się co można zarzucić temu projektowi jest to, że żaglowce, a tembardziej drewniane nie są nowoczesnym środkiem lokomocji morskiej, że trzeba nam parowców, a nie jakichś tam średniowiecznych żaglowców. Słusznie, potrzebujemy parowców! Ale obecnie możemy je tylko kupować u cudoziemców, przepłacając na walucie, a budować je będziemy mogli dopiero po kilkunastu albo i więcej latach, jak wyżej wywoździłem. Do budowy zaś całej floty żaglowców możemy się zabrać natychmiast, byle tylko przedsięwzięcie to prywatna posłała w tym kierunku, moim zdaniem, jedynie konsekwentnym i wskazanym. Co do wyboru pomiędzy drewnianymi a żelaznymi motoro-żaglowcami, to te same trudności natury technicznej i ekonomicznej oddają nam pierwszeństwo drewnianym. Co zaś do nowoczesności żaglowej komunikacji, to wystarczy chyba powyższej wzmianki o budowie tych statków przez Niemców, i przypomnienia o tych olbrzymich drewnianych żaglowcach, których ogromną ilość zbudowali Amerykanie podczas wojny światowej dla zaspokojenia gwałtownej potrzeby transportowej przez Ocean. Trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że taka flota żaglowa jest najlepszą szkołą dla przyszłych kadrow większej marynarki handlowej, bo nie trzeba się ludzi, iżbyśmy mieli nadmiar fachowych i wyszkolonych marynarzy, dowodem czego może być skład za-

łogi na „Gazoline” na zaginionym „Krakowie” i na niedoszłym „Piłsudskim”.

Przechodząc z kolei do bliższego omówienia typu projektowanych żaglowców, to uważałbym za wskazane wypracowanie przez rzeczoznawców kilku typów szkunerów, powiedzmy na 100—250—400 tonn nośności. Budowa mogłaby się odbywać seriami po kilka identycznych statków każdego typu, przez co dałoby się obniżyć koszt i skrócić czas budowy. Niektóre z tych statków należy przeznaczyć wyłącznie do transportu ropy, a więc odpowiednio sprojektować, inne do mieszanych ładunków. Motory dla nadawałyby się jedynie typu „Glühkopf” po 50—150 koni, co by dało tym statkom szybkość od 6—8 węzłów, bez pomocy żagli. Pozatem należy je zaopatrzyć w nowoczesne urządzenia dla szybkiego wy- i naładowania, manewrów portowych i balastu wodnego.

Posiadając już stocznię dla budowy drewnianych statków, nie zbywałoby nam na zamówieniach, bo mogłyby również zaspakajać potrzeby rybaków i sportowców, a już napewno nie byłoby tak niemiłych faktów jak budowa w Gdańsku owych pięciu kutrów dla Puzapu, za które rząd polski zapłacił bałeczne sumy, kiedy znacznie taniej ta sama budowa mogłaby być przeprowadzić zarówno na polskim terytorium, jak i polskim robotnikiem. Nie byłibyśmy również zmuszeni kupować łódek sportowych, w Estonii albo jeszcze gdzie indziej (jak o tem była wzmianka w jednym z art. w Żegl. Pol.). Uważam za hańbiące, żeby Polska nie mogła się zdobyć na wybudowanie jakiegoś kutra, jachcika, motorówki lub wosłówki.

Żeby mnie należało zrozumiano, chcę na zakończenie dodać, że nie proponuję stworzenia jakiejś wielkiej armady żaglowej. Niezaprzeczalnie trzeba tymczasem kupować jak się da najtaniej, różne niewielkie parostatki, jako zarodek przyszłej marynarki, lecz nie możemy sobie pozwolić na liczne takie zakupy, bo najemniejszy, najłuchszy statek parowy kosztuje setki milionów m. p. Budowę zaś owych żaglowców uważam za chwilowy środek, jedynie możliwy wobec tańszości ich, dla pomnożenia tonażu naszej marynarki handlowej.

[Wł. Gordziałkowski, inż.]

Ukazuje się 6-go każdego miesiąca w Gdańsku

ŻEGLARZ POLSKI

czasopismo miesięczne, poświęcone sprawom żegluga morskiej i rzecznej ze szczególnem uwzględnieniem zadań i potrzeb żegluga polskiej. Z głosów prasy o „Żeglarczy” Polskim“:

„Rzeczpospolita“: „Żeglarczy” Polski” powinien rozpoznać się po całej Polsce i być znanym każdemu, komu droga sprawa naszego morza (No. 40, 10. II. 1922).

„Kurier Warszawski“: Życzyć sobie należy, aby „Żeglarczy” Polski”, który obrał sobie siedzibę u wrót Rzeczypospolitej, zyskał sobie poczytność, na jaką zasługuje. (Nr. 38, 4. II. 1922).

„Żeglarczy” podaje ostatnie nowości w zakresie żegluga morskiej i rzecznej, budowy okrętów i wiedzy morskiej. Przewidywane odjazdy statków w porcie gdańskim i na Wiśle.

Filja redakcji i administracji dla Polski: Tczew, ul. Hallera 17.

Przedpłata (przekazem pocztowym do Tczewa) wynosi roczne mkp. 480, półroczne mkp. 240, kwartalnie mkp. 120. Poszczególne zeszyty wysyła się pod opaską.

Mapy niemieckie odnoszące się do zatoki gdańskiej.

1) Mapa admiralicji niemieckiej nr. 62 z r. 1914, podz. 1:600 000. Na mapie zaznaczono: odchylenie igły magnetycznej od kierunku pn., niektóre głębokości, tu i ówdzie próbki dna zatoki. Wrysowane są trzy izobaty: 10, 20 i 100 m, mielizny i latarnie morskie. U dołu mapy znajdują się plany Nowego Portu i Pławy w podz. 1:50 000.

2) Mapa nr. 240 z r. 1907, w podz. 1:400 000. Na mapie zaznaczono: odchylenie igły magnetycznej od kierunku pn., niektóre głębokości i próbki dna zatoki, izobaty 10, 20, 40 i 100 m. Wrysowane są mielizny, latarnie morskie i inne znaki morskie. U dołu mapy znajdują się widoki schematyczne latarni morskich.

3) Mapa nr. 51 z r. 1903, w podz. 1:150 000. Zaznaczono jest odchylenie igły magnetycznej od kierunku pn., niektóre głębokości i próbki dna zatoki, izobaty 10, 20 i 100 m. Mielizny są dokładnie wrysowane i podane są głębokości. Następnie uwidocznił latarnie morskie i inne znaki, służące do sygnalizacji. U dołu mapy znajduje się plan Nowego Portu w podz. 1:15 000, i plan Pławy w podz. 1:20 000, a obok widoki węż Gdańska, widok Nowego Portu i latarni przy osadzie Hel.

4) Mapa nr. 29 z 1898 r., w podz. 1:75 000. Mapa przedstawia zachodnią część zatoki gdańskiej. Zaznaczone są: odchylenia igły magnetycznej od kierunku pn., dość liczne głębokości, szczególnie w części pd. i liczne próbki dna. Wrysowana izobata 10 i 20 m.

Żądajcie w kawiarniach i restauracjach i na wszystkich dworcach „Gazety Gdańskiej”.

Szczegółowo uwidocznione są mielizny i zaznaczone latarnie morskie i inne znaki, służące do sygnalizacji. U dołu i na marginesie mapy znajdują się widoki wież Gdańska, latarni w Jastarni, kościoła w Pucku, latarni w Oksywiu, widok osady Helu, kościoła w Swarzewie i latarni w Rózewiu.

5) Mapa nr. 29 z r. 1901, podz. 1:75 000. Mapa przedstawia część zatoki gdańskiej od ujścia Wisły do zalewu Fryskiego (Wiślanego). Zaznaczone jest odchylenie igły magnetycznej od kierunku pn. Podane są głębokości i gdzieś tam próbki dna; wrysowana izobata 10 i 20 m. W ujściu Wisły są również zaznaczone głębokości. Uwidocznione są też mielizny, latarnie morskie i inne znaki.

6) Mapa nr. 390 z r. 1910, w podz. 1:15 000. Mapa przedstawia część zatoki Gdańskiej, a mianowicie Nowy Port i port w Sopocie. Zaznaczone jest odchylenie igły magnetycznej od kierunku pn. Podane są liczne głębokości i próbki dna. Są wrysowane głębokości Nowego Portu, mielizny i izobata 10 m. Uwidocznione są również latarnie i inne znaki.

7) Mapa nr. 391 z r. 1909, w podz. 1:75 000. Mapa przedstawia Wisłę od Nowego Portu aż do Gdańska, i część zatoki. Zaznaczone są głębokości zatoki, gdzieś tam próbki dna, dokładne głębokości Wisły i mielizny. Wrysowane są dokładne plany Nowego Portu i Gdańska. Znajdują się również latarnie morskie i inne znaki.

Juliusz Mikołajski.

Wywrócenie się statku w porcie Cuxhaven.

Według wiadomości oficjalnej urzędu morskiego w Hamburgu holownik „Goliath” przewrócił się i zatonał przed portem Cuxhaven podczas holowania okrętu warszawskiego „Bosnia”. Nieszczęście zaszło na skutek tego, że maszyna statku „Bosnia” została puszczona na „pełny naprzd” bez powiadomienia o tem uwiazanych z tyłu holowników. Wypadku można było jeszcze uniknąć, gdyby hol nie został włożony stałym okiem na pachoła na statku „Bosnia” i gdyby holownik posiadał hak uślizgowy (Sliphaken), z przyrządem do szybkiego otwierania go z pomostu.

Płace marynarzy na statkach amerykańskich.

Jak komunikuje „Hansa” od 1 lutego obniżono płace marynarskie na statkach Shipping Board (państwowa żegluga!) idąc w ślad za towarzystwami prywatnymi. Zmniejszenie wydatków ma być olbrzymie, gdyż równolegle z obniżeniem płac idzie zmniejszanie załóg. Na skutek obydwu tych przyczyn statek 8—9 tys. tonn nośności daje oszczędność miesięczną 2 290 dolarów. Po obniżeniu płac marynarskich z 72,50 na 55 dol. miesięcznie na statkach urzędu morskiego istnieją jeszcze dwie kategorie płac, mianowicie 47,50 dla marynarzy statków, właścicieli których są członkami amerykańskiego związku żegluga parowej, i 40 dol. w innych, nieorganizowanych w związki towarzystwach żegluga morskiej. Wskutek wielkiej ilości wolnego personelu okrętowego te ostatnie towarzystwa nie cierpią przy tych cenach na brak ludzi, tembardziej że płace na okrętach angielskich wynoszą tylko 35 dol. miesięcznie.

„Gazeta Gdańska” rozszerza światło, sieje oświecenie i zaszczepia dobre myśli. Ile będzie czytelników pism polskich, tyle też będzie uświadomionych Polaków.

„Gazeta Gdańska” oświeca wszystkie ważne zagadnienia życia narodowego i nie służy żadnej partii, lecz wyłącznie Ojczyźnie.

Dlatego też każdy Polak potrzebuje „Gazety Gdańskiej”, aby osiągnąć lepsze powodzenie w życiu, aby poznać polską kulturę i polski przemysł i handel i całe polskie życie gospodarcze.

Niniejszem zamawiam w urzędzie pocztowym

GAZETĘ GDANSKA

FILJA W TCZEWIE

na II-gi kwartał 1922 r. i płacę abonamentu 825 mkp. — albo na miesiąc kwiecień 1922 r. i płacę abonamentu 275 mk. *)

Gazeta Gdańska zapisana jest w liście pocztowej w Tczewie.

(Imię, nazwisko i miejscowość abonenta)

Potwierdzamy odbiór

za II-gi kwartał 1922 roku 825,— marek polskich *)
za miesiąc kwiecień 1922 roku 275,— marek polskich

Urząd pocztowy.

II.

Tak się wyłoniła instytucja, która otrzymała nazwę: Polska Żegluga Państwowa. Ze takim rozstrzygnię-

Komunikat.

Liverpool, dnia 22 marca.

Z ruchu wydawniczego.

Przedstawicielem na Pomorze i W. M. Gdańsk jest p. inż. Marjan Zerebecki z Gdyni i doń należy kierować zamówienia i zapytania w sprawie tego wydawnictwa.

Kurs giełdy p. znańskiel

z dnia 22 III 192 r.

Papiery nieoficjalne.

Warszawa, dnia 22 marca 1922. (PAT).

Giełda walutowa warszawska.

Notowania					Czeki
	transzak.	zjad.	plac		transzak.
Nowy Jork	4035,00	4045,00	4005,00	Dol. St. Zj.	—
Funty sterl.	—	—	—	London	17975
Franki franc.	—	—	—	Parvz	368,00
Fr. belg.	—	—	—	Bruksela	—
M. niem.	—	—	—	Berlin	14,37
Gdańsk	—	—	—	Czeki Gdańsk	14,37
Kr. cz. słow.	—	—	—	Slowacja	71,00
Kr. austr.	—	—	—	Wiedeń	57,25
Kr. duńsk.	—	—	—	Kopenhaga	—

Berlin, dnia 22 marca 1922.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	n/aCono	zadano	n/aCono	zadano
Holandia	1533,40	1611,6	11013,75	1 036,03
Belgia	2592,40	2597,60	2145,05	2449,95
Norwegia	5353,60	5365,0	5034,90	5095,10
Dania	6533,45	6545,5	6153,80	6165,20
Szwecja	8011,93	8153,05	75 2 40	7557,60
Helzingsfors	653,30	654,70	619,35	620,65
Wlochy	1548,45	1551,5	1171,50	1476,50
Londyn	1341 15	1343 85	1262,70	1 65 30
Nowy Jork	304 1 1	304 8	283,21	284 79
Paryz	2745,2	2752,7	202,35	207,65
Szwajcaria	5914,05	5925,95	5544,3	5555,65
H.szpania	4710,25	4710,75	4165,50	4475,50
Buenos Aires	111,72 1/2	(12,02 1/2)	105,35	105,65
Wiedn				
ostemplowane	393,00	397,00	393,00	402 00
Praga	524,45	525,55	496,50	497 50
Budapeszt	31,06	36 14	39,86	31 94
Bulgaria	203,75	204 2	194,30	194 70

Berlin, dnia 22 marca 1922 r.:

Za gotówkę plac. 7,18.	Za przekaz plac. —
------------------------	--------------------

Ruch portowy w Gdyni.

21 marca przyplłyneli:

S/S Lynghaug, norw., z Haugesund śledzie, 485 t., S/S
Martha, niem., z Yarmouth śledzie, 335 t.

21 marca wypłyneli:

S/S Vulcan niem., do Kolonji drzewo i tow., 347, S/S Hansa, kl., do Hamburga cukier, 349 t., S/S Thyra. duń., do Bordeaux cukier, 493 t., S/S Pallas, niem., do Królewca, próżny, 370 t.

Nakładem „Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p.”. Drukiem Towarzystwa Wydawniczego Pomorskiego Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsman w Gdańsku. Redaktor naczelny Wład. Zabawski. Za dział reklam i ogłoszeń Jan Sucho w Gdańsku.